

Ogólnopolska inauguracja w Częstochowie XII Dni Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek - Świat - Polityka”

Obsługa własna

(P) Głównym akcentem centralnej inauguracji XII Dni Książki Społeczno-Politycznej było otwarcie 20 bm. w Częstochowie ogólnopolskiej wystawy wydawnictw społeczno-politycznych.

Na ekspozycję złożyły się — centralna wystawa książek społeczno-politycznej, jubileuszowa wystawa „60 lat Wydawnictwa Książka i Wiedza” oraz wystawa plakatu politycznego, społecznego i kulturalnego.

Zaprezentowanych zostało około trzech tysięcy pozycji, stanowiących przegląd najnowszego dorobku wydawniczego w zakresie naukowych, popularnonaukowych i popularnych publikacji społeczno-politycznych. Wiele spośród nich

nawiązywało do tradycji ruchu robotniczego, dziejów II Rzeczypospolitej, poświęconych było walkom narodowowyzwoleńczym podczas ostatniej wojny, polityce społecznej i gospodarczej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zaprezentowano także materiały omawiające VI i VII Zjazdy partii, I i II Konferencje Partyjne, osiągnięcia Polski lat siedemdziesiątych, książki filozoficzne, socjologiczne, ekonomiczne oraz obejmujące zagadnienia międzynarodowe i inne.

Na szczególną uwagę zasługiwała ta część wystawy, która została poświęcona — „Książce i Wiedzy” — obchodzącej jubileusz 60-lecia działalności. Zgromadzono tutaj — ulotki, szereg publikacji prasowych i broszur z okresu walk polskiego proletariatu. Pokazany został także najnowszy dorobek wydawniczy wydawnictwa.

Na wystawie plakatu znalazło się kilkadziesiąt pozycji związanych z międzynarodowym i polskim ruchem robotniczym, doniosłymi wydarzeniami społecznymi i politycznymi, najważniejszymi jubileuszami państwowymi, polityką społeczną i ekonomiczną oraz (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ranga dekady Od naszego specjalnego wysłannika ADAMA CIESIELSKIEGO

(P) W całym kraju rozpoczęła się — organizowana już po raz dwunasty — Dekada Książki „Człowiek - Świat - Polityka”. Tegoroczna impreza przebiegnie pod znakiem ważnych rocznic historycznych: 60-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, 30-lecia zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, 35-lecia rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego oraz przygotowań do obchodów 35-lecia Polski Ludowej.

Już sam związek z tymi rocznicami wyznacza rangę obecnej dekady. A przecież literatura społeczno-polityczna odzwierciedla ponadto tyle innych, najbardziej aktualnych problemów naszego życia, pełniąc doniosłą funkcję kształtowania świadomości społecznej.

Niezmiernie bogaty, reprezentatywny wybór publikacji przyniosła centralna wystawa książki społeczno-politycznej, otwarta na inaugurację dekady w częstochowskim pawilonie „Cepelii”. Nowoczesny, przestronny układ ekspozycji sprawia, że każdy z łatwością może znaleźć to, co go najbardziej zajmuje.

Imprezy dekady już od początku uzbudują w Częstochowie ogromne zainteresowanie. Miastu temu nie przez przypadek (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Jubileusz prof. dr. Bogusławy Jeżowskiej-Trzebiatowskiej Gratulacje od Edwarda Gierka

(P) Z okazji ukończenia 70 roku życia wybitna polska uczona i pedagog prof. dr. Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska otrzymała 20 bm. list gratulacyjny od I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka.

Prof. dr. Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska członek rzeczywisty PAN pełni obecnie obowiązki dyrektora Instytutu Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego. Jest też prezesem oddziału PAN we Wrocławiu. Uczona jest autorką pionierskich (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Inauguracja dekady w woj. radomskim

Nowa biblioteka w Pionkach

Informacja własna
(R) 20 bm. w Robotniczym Ośrodku Kultury w Pionkach odbyła się wojewódzka inauguracja XII dekady książki społeczno-politycznej „Człowiek - Świat - Polityka”. W uroczystości, w której wzięli udział sekretarz KW PZPR w Radomiu — Krystyna Firmanaty, uczestniczyli pracownicy Domu Książki, bibliotekarze, działacze kultury z woj. radomskiego.

Podczas inauguracji odbyło się spotkanie z red. Marianem Podkowińskim, który mówił na temat roli i znaczenia literatury społeczno-politycznej, a także odpowiedzialności pisarzy podejmujących w swej twórczości ważne dla społeczeństwa problemy. Zasłużeni popularyzatorzy literatury społeczno-politycznej otrzymali odznaczenia państwowe. Złotym Krzyżem Zasługi udekorowany został Jan Malendowski, pracownik Domu Książki w Radomiu. Ponadto wręczono 10 odznak „Zasłużony działacz kultury”, „Nikogo personalnie”, „Mitym akcentem inauguracji dekady „Człowiek - Świat - Polityka” było otwarcie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pionkach. Nowa placówka mieszcząca się w zaadaptowanym do tego celu budynku w pełni zaspokaja potrzeby biblioteki i czytelników. Mieści się tutaj wygodną i przestronną biblioteczną (bw)

Rezerwy energii

Kiedy będą sprawniejsze kotły?

Informacja własna

(P) Przeżywamy trudny okres szczytu energetycznego. Zwiększa się zapotrzebowanie na energię elektryczną, które przerasta możliwości produkcyjne elektrowni. Dlatego też powinniśmy racjonalnie gospodarować energią. Każdy zaoszczędzony kilowat, każda wyłączone żarówka przyczynia się do zmniejszenia obciążenia linii przesyłowych i samych elektrowni.

Ale ta racjonalna i oszczędna gospodarka energią elektryczną zależeć będzie w dużym stopniu od wykorzystania wszystkich źródeł energii, a więc od gospodarki paliwami.

Niejako na czoło spraw związanych z gospodarką paliwami wysuwa się problem całego systemu ciepłowniczego.

W Polsce w tej chwili pracuje ponad 13 tysięcy kotłów. Połowa z nich ma sprawność około 50 proc.; podczas gdy obecnie produkowane kotły o tej samej wielkości osiągają (D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

KSR w Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich ◆ Front robót w woj. radomskim ◆ Poprawa dyscypliny pracy

Informacja własna

(R) Wykonanie zadań 10 miesięcy br. i przygotowanie frontu robót na wiosnę 1979 roku było tematem obrad KSR w Radomskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich.

RPRI należy do tych przedsiębiorstw, przed którymi w związku z przygotowaniem placówek budów i wykonaniem prac instalacyjnych w budownictwie mieszkaniowym stawia się w bieżącej pięcioletniej bardzo wysokie wymagania.

Dotyczy to w pierwszej mierze wzrostu zadań planowych. W porównaniu z trzema kwartałami ub. roku zadania wykonawcze RPRI w analogicznym okresie br. wzrosły o 43 proc., a w robotach inżynierskich aż o 80 proc.

Pomyślnie w br. realizacji inwestycji towarzyszy jednak wiele niekorzystnych zjawisk. M. in. niepokoi nadmierna liczba godzin nieprzepracowanych oraz wzrost godzin nadliczbowych. W przeliczeniu na 1 pracownika RPRI liczba godzin nieprzepracowanych w ciągu 9 miesięcy wyniosła 228. Straty z tego tytułu, jakie poniosło budownictwo, oblicza się na 45 mln zł.

Członkowie KSR wskazywali, że podniesienie dyscypliny pracy, pełne wykorzystanie dnia roboczego i potencjału maszyn są źródłami największych rezerw przedsiębiorstwa.

Prognoza pogody

(P) Jak przewidują synoptycy z IMGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie małe i umiarkowane, w godzinach popołudniowych wzrost do dużego z możliwością wystąpienia słabego deszczu. Temperatura maksymalna w dzień 7 stopni. (PAP)

Wiąże się z tym wcześniejsze od planowanego rozpoczęcie prac RPRI przy uzbrajaniu nowych osiedli Prędocińska i Gołębiowa, co pozwoli stworzyć szeroki front robót na wiosnę przyszłego roku.

Zadania stojące przed RPRI w roku 1979 będą wyższe średnio o 25 proc. niż w planie br., a w robotach inżynierskich wzrosną one aż o 70 proc. be-de

Wojsko w obiektywie



z kmdr. Zenonem Surowieckim
dyrektorem Wytwórni
Filmowej „Czołówka”

Rozmowa ZYCIA

Lenino do Berlina. Czy zachował się cały wykonywany wówczas materiał zdjęciowy?

— Tak. Mamy zdjęcia z bitwy pod Lenino, z forsowania Bugu i wkroczenia naszych wojsk na ziemię polską, potem bitwa na Pradze, walki o Warszawę, przelamanie umocnień Wału Pomorskiego, zdobycie Kolobrzegu, forsowanie Odry, wreszcie udział polskich jednostek w operacji berlińskiej. Są także materiały z przemarszów, z życia obozowego, zdjęcia ukazujące entuzjastyczne powitania żołnierzy na wyzwolonych terenach, pomoc wojs-



Na budowie Centrum Onkologii Intensywne betonowanie * Gotowy plan robót na rok przyszły * Porządki przed zimą

Informacja własna

(P) Na budowie Centrum Onkologii trwa intensywne betonowanie. Pracownicy z Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego Warszawa — „Budopol” kończą betonować strop nad przyszłym budynkiem teleterapii i wykonują ostatnie ściany do poziomu zero w budynku rehabilitacji.

Natomiast w trzecim budynku przewidzianym do realizacji w drugim etapie robót, w budynku diagnostyki, stoją już gotowe prawie wszystkie ściany zewnętrzne, podciągnięte również do poziomu zerowego. Kończy się prace przy wylewaniu betonu nad stropem części instalacyjnej. W tym budynku wznieśliśmy także słupy do poziomu zero.

Pracownicy budowy ukończyli również prace przy stawianiu pawilonu socjalnego, stołówki, która została zagospodarowana oraz suszarni odciepnej.

W dalszym ciągu na budowie Centrum Onkologii odciep generalnego wykonawcy pracują fachowcy z Mazowieckiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych — wykonują instalacje elektryczne i wodo-

ciągowe oraz Inżynierii—Warszawa, która robi kanalizację sanitarną, deszczową i drenaż opaskowy. Dopiero w przyszłym roku, roku trzeciego etapu robót, na budowie pojawiają się następni podwykonawcy pracownicy z „Mostostal”, którzy wzniosli bieżą konstrukcję stalową przyszłego budynku rentgena i zespołu sal operacyjnych, oraz wykonawcy konstrukcji wsporczej na budynku diagnostyki, umożliwiającej roboty elewacyjne.

Dyrekcja budowy Centrum Onkologii ma już opracowany plan dotyczący prac budowlanych przewidzianych w roku 1979. W przyszłym roku wejdzie do realizacji blok rentgena i zespół sal operacyjnych, blok curieterapii, duża pralnia, kuchnia i inne obiekty pomocnicze. Jednocześnie dalej kontynuować się będzie prace drugiego etapu robót, a więc wykańczanie budynków teleterapii, rehabilitacji oraz robót konstrukcyjnych przy wznoszeniu budynku diagnostyki.

Odwiedzających budowę mile zaskakuje panujący tu ład i porządek, wydzielone miejsca na parkingu, czyste trawniki z

dekoracyjnymi drzewkami przed pawilonem dyrektury budowy. To wynik jesiennych porządków. W ostatnią niedzielę listopada (28 bm.) przy dalszym porządkowaniu terenu robót pracować będą inżynierzy z Hufca OHP nr 145-1 im. Juliana Fućka. (Ewd)

Radziecko-etiopski układ o przyjaźni i współpracy

MOSKWA (PAP). W poniedziałek na Kremlu podpisano układ o przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Socjalistyczną Etiopią. Układ podpisał: Leonid Breżniew i przebrzydający z wizytą oficjalną w ZSRR przywódca Etiopii Mengistu Haile Mariam. Etiopski przywódca Mengistu Haile Mariam odwiedził w poniedziałek do Taszkentu, stolicy Uzbekistanu. (P)

Po katastrofie autobusowej koło Żywca

Depesza kondolencyjna z NRD

Przez Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej
towarzysz PIOTR JAROSZEWICZ
Szanowny Towarzyszu Jaroszewicz!
Wiadomość o tragicznej katastrofie autobusowej koło Żywca poruszyła nas do głębi.

W imieniu Rady Ministrów i narodu Niemieckiej Republiki Demokratycznej składam Wam i rodzinom ofiar moje wyrazy głębokiego współczucia.

WILLI STOPH
Przewodniczący
Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki
Demokratycznej

Sporadyczna strzelanina w Bejrucie

KAIR (PAP). W stolicy Libanu, Bejrucie, sytuacja jest nadal napięta. Zbrojne ugrupowania sił konserwatywnych prowokują starcia z oddziałami arabskiego korpusu bezpieczeństwa, ostrzeliwując ich pozycje. W ciągu minionych 24 godzin odnotowano sporadyczny wystrzał ognia w dzielnicach Aszrafija i Barbir, w pobliżu portu morskiego. (P)

Nowe głowice, rakiety, pociski atomowe

Stany Zjednoczone modernizują swoją arsenał nuklearny

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP Stanisław Głabinski pisze: Niedzielna prasa waszyngtońska donosiła, że pomimo perspektyw osiągnięcia w nieblyb odległej przyszłości po-

rozumienia SALT II, administracja podjęła decyzję o pełnej modernizacji amerykańskiego arsenału nuklearnego.

Zawsze doskonale poinformowany dziennik „Washington Post”, pisze, że Stany Zjednoczone rozpoczynają realizację największego w okresie minionych 20 lat programu produkcji broni nuklearnej.

W okresie najbliższych 5 lat amerykański arsenał nuklearny ma zostać powiększony o nowe głowice nuklearne dla międzykontynentalnych pocisków rakietowych wyrzelników i morskich, rakiety samosterujące wystrzelwane z pokładów bombowców, nowe głowice dla pocisków rakietowych typu Lance oraz całą rodzinę atomowych pocisków artylerijskich.

Dzienniki omawiają niektóre z nowych typów broni, jakie opracowane zostały w dwóch laboratoriach atomowych armii amerykańskiej, w Los Alamos i w Livermore.

Chodzi tu mianowicie o głowice atomowe „Mark 2A”, które zostaną zainstalowane na międzykontynentalnych pociskach rakietowych typu Minuteman III, pociskach rakietowych Trident oraz głowice atomowe dla rakiety samosterującej.

Podjęta zostanie również produkcja poszczególnych części głowicy nuklearnej dla pocisku o kalibrze 8 cali przeznaczonych do przenoszenia bomby neutronowej. W ten sposób przywołowane zostanie pole do podjęcia fali produkcji broni neutronowej.

Program unowocześnienia amerykańskiego arsenału nuklearnego pochłonie sumę wielu miliardów dolarów. (P)

2289 śmiertelnych ofiar Tragiczny bilans powodzi w Indiach

DELHI (PAP). Katastrofalna powódź jaka dotknęła w ciągu ostatnich miesięcy 13 stanów indyjskich spowodowała śmierć 2289 osób. Dane te podał w poniedziałek w Delhi indyjski minister rolnictwa.

Powódź spowodowała zniszczenie 120 tys. ha pola uprawnych. Najbardziej dotknięte przez powódź stany to położone w północnej części Indii Bengal Zachodni i Uttar Pradesh. W okresie od sierpnia do października, w czasie kulminacyjnej fali powodziowej, w Bengalu Zachodnim poniosło śmierć 813 osób, a w Uttar Pradesh 702 osoby. (P)

Czy fala masowych samobójstw?

Śmierć 400 członków amerykańskiej sekty na farmie w gujańskiej dżungli

WASZYNGTON (PAP). Z Gujany napływają dalsze doniesienia na temat przebiegu strzelaniny na lotnisku Kaihama i będącej następstwem tego incydentu fali samobójstw wśród członków działającej tam amerykańskiej sekty.

Departament stanu USA poinformował, że gujańskie siły

interwencyjne naliczyły prawie 400 ofiar fali masowych samobójstw wśród członków kalifornijskiej sekty pod nazwą „Świątynia ludu”, którzy przed rokiem wyemigrowali do Gujany i osiedlili się na przynajmniej im przez miejscowe władze obszarze 7 tys. ha. Gmina, zamieszkiwana przez ok. 1200 członków tej tajemniczej sekty, nazwana Jonestown od nazwiska założyciela, 53-letniego Jima Jonesa, ukryta była w gęstej dżungli, ok. 240 km na północny zachód od stolicy Gujany, Georgetown, w pobliżu granicy z Wenezuela.

Jones założył sektę przed kilkunastu laty i skupił już wokół siebie kilka tysięcy osób, kiedy w ub. roku w związku z licznymi skargami rodzin osób opętanych p.zez samozwańczego „biskupa”, władze miejskie Los

Zamach na koszary
policji w Kraju Basków
MADRYT (PAP). W poniedziałek grupa zamachowców, prawdopodobnie z separatystycznej organizacji baskijskiej ETA, ostrzeliwała z broni maszynowej koszary policji w Bazarri, pod Bilbao.

Zginęło dwóch policjantów, a 10 zostało rannych. (P)



Ostatnie jesienne orki. Dobiegają końca jesienne orki. W woj. radomskim pracownicy Państwowego Gospodarstwa Ogródniczego w Starej Wsi kończą prace na polach rolników indywidualnych i spółdzielczych. Na zdjęciu: orka na polach w Starej Wsi. Fot. CAF — Miedza

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Nowa Polska w nowej Europie

RYSZARDA KAZIMIERSKA

KONSTANTY Grzybowski tak pisał w 1984 r.: „Czy można podejmować próbę oceny procesu historycznego w dwadzieścia lat od jego początków? Twórcy Polski Ludowej — a jesteśmy nimi przecież w pewnym sensie my wszyscy — mieliby prawo powiedzieć, powołując się na doświadczenia historii: „Nie oceniamy nas po latach dwudziestu, to za krótki okres”. Tym bardziej, jeśli nie mogli przystąpić do budowy tego, co jest ich celem, zaraz i natychmiast po zwycięstwie ludowej rewolucji w 1944 r. Gdy musieli najpierw wiele lat poświęcić na odbudowę tego, co zostało zniszczone, na tworzenie materialnych podstaw, koniecznych dla przystąpienia, dopiero po ich stworzeniu, do budowy socjalizmu.

Gdy mieli do czynienia z materiałem ludzkim — byli nim sami — bo to materiał ukształtowany psychicznie w odmiennych i przeciwstawnych celom rewolucji warunkach. Żadna rewolucja nie musiała w dziejach tak bardzo zaczynać „od nowego” jak socjalistyczna, a w Polsce było to jeszcze wzmocnione, gospodarczymi, i demograficznymi, i psychologicznymi następstwami lat wojny i okupacji.

Bilans lat dwudziestu jest tedy bilansem typu pierwszego etapu. I o głębi przemian świadczą chyba to, jak wiele z dzieła lat dwudziestu stało się tak trwałe, iż już jest w mentalności społecznej, nie tylko nowych generacji, ale także tych przedwojennych, tak oczywiste, że nie widzi się innej poza istniejącą ewentualności dla Polski”.

Od 22 lipca 1944, kiedy Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego zwrócił się do narodu z pamiętnymi słowami Manifestu: „Rodacy! Wybiła godzina wyzwolenia” minęło niespełna trzydzieści pięć lat. Był to czas spełnienia testamentu pokoleń patriotów, walczących o wolną i sprawiedliwą Polskę.

Ojczyzna Pańskowa odrodziła się — po raz pierwszy od wielu stuleci — jako państwo jednolite pod względem narodowym, na przetrwałych ziemiach przodków, jako państwo posiadające bezpieczne granice. Trzydzieści pięć lat Polski Ludowej stanowi odrębną w dziejach naszego narodu epokę. Cechuje ją ludowy charakter władzy państwowej. Władzy, która stanęła na straży interesów narodu. To nowe państwo ludowe wychodziło na przeciw aspiracjom milionów Polaków. Jakże znamienity jest fakt z zarania dziejów Ludowej Polski. Manifest PKWN zapowiadał przeprowadzenie reformy rolnej, natomiast nie wspominał o nacjonalizacji przemysłu. Dekret PKWN o reformie rolnej został więc ogłoszony 6 września 1944, natomiast ustawa o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki — dopiero 3 stycznia 1946. Ale ustawa ta była właściwie usankcjonowaniem faktów dokonanych: w latach 1944-45 robotnicy uruchomili i przejęli od dawnych właścicieli większość zakładów przemysłowych. Tak to wola ludu była wolą PKWN, a wola PKWN — wola ludu.

Nowe państwo polskie przetrzymało — nie bez ostrej wal-

ki politycznej — o swoim socjalistycznym charakterze. A nie było to łatwe. Jako naród byliśmy na początku politycznej rozbiłki i skłócenia, a kraj był potwornie zniszczony. Brakowało dosłownie wszystkiego. Punkt wyjścia był przynębiający. A jednak z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc posuwaliśmy się naprzód. Rozpoczęło się tworzenie nowego oblicza Polski. Polski o ustroju sprawiedliwej socjalistycznej, Polski, zapewniającej swoim obywatelom prawo do życia w pokoju.

Reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu, zniszczonego, ekonomiczne podstawy starego kapitalistycznego porządku. Zapoczątkowały proces przemian społeczeństwa polskiego. Zlikwidowane zostały dawne klasy panujące: burżuazja i ziemiaństwo. Dzięki eliminacji głównych układów antagonizujących zarysowała się perspektywa zbliżania się do siebie klas i warstw społecznych, zacierania różnic klasowych.

W trzdziestym piątym roku Polski Ludowej możemy powiedzieć: społeczna własność środków produkcji, planowe gospodarowanie i śmiały program rozwoju zespalały potrzeby dnia dzisiejszego z interesami przyszłości zapewniły szybkie tempo odbudowy zniszczonego kraju. Ale w latach czterdziestych, jakże realna wydawała się wizja Polski zamężnej, silnej, uprzemysłowionej. Wtedy, kiedy tysiące ludzi nie miały dachu nad głową, kiedy naród był zgłodzony, źle odziany. A jednak idee i koncepcje przemówiły do wyobraźni Polaków. Śmiały program okazał się realny, a obrona droga — szluzna. Nowa władza ludowa potrafiła odmienić kurs narodowego losu.

Odbudowa kraju, jako własnego, wspólnego domu wyzwoliła obrzytnie pokłady patriotyzmu i ofiarności. Spełniały się marzenia wielu generacji. Nowy ustrój otwierał perspektywę awansu narodu i jednostek. W latach heroicznej pracy przy odbudowie stolicy i kraju, na pierwszych wielkich budowach socjalizmu krzepła jedność narodu.

Nie lubię wielkich liczb. Są niewyobrażalne. Ale posłużyć się nimi, są bowiem bardziej wymowne niż słowa. W 1946 roku, na progu socjalistycznego rozwoju, potencjał przemysłowy Polski miał wartość 193 miliardów złotych (w cenach z 1971). Wraz z nacjonalizacją zaczął się proces inwestowania w nasze wspólne gospodarstwo. Pierwsze czterdzieści lat socjalistycznej gospodarki: 1946-1970 zamknęliśmy 1025 mld nakładów inwestycyjnych na rozwój przemysłu. I lata siedemdziesiąte: w 1978 roku majątek naszego przemysłu przekroczył wartość 2000 mld zł. Zestawienie tych liczb świadczy wymownie o wysiłku i nowej skali polskich przedsięwzięć.

W ciągu trzech dziesiątków lat powstała zupełnie inna baza ekonomiczna kraju. Na różni i w ścisłym związku z budową potencjału gospodarczego i z przebudową struktury społecznej (industrializacja kraju sprawiła, że robotnicy stali się najliczniejszą klasą społeczną), dokonywała się rewolucja oświatowa. W momencie startu do socjalistycznego rozwoju Polska miała z górą 50-70 tys. ludzi z wykształceniem wyższym

Refleksje o Polsce, jaka się stała po II wojnie światowej, chciałabym zakończyć cytatem z eseju Zbigniewa Żaluskiego: pisanego w 1974 roku:

„Polska Ludowa, dla społeczeństwa, dla narodu jest inna, bo całkowicie własna, bo znacznie wyraźniej widzi zależność losów indywidualnego życia od jej sukcesów i porażek, a więc także znacznie bardziej osobiście, dotkliwie odczuwamy wszystkie jej niepowodzenia, znacznie bardziej bolą nas braki w niej i jej błędy.

Dla świata jest inna, bo bogatsza i silniejsza niż kiedykolwiek, bo — co jest oczywiste dla każdego, choć nie co dzień powtarzane — jednym skokiem wysiłku jednego pokolenia awansowała o kilkanaście miejsc w światowych tabelach dorobku i mocy, bo z grupy krajów „poniżej średniej” światowego rozwoju przeszła do grupy „powyżej średniej”.

Dla najbliższych sąsiadów, dla socjalistycznej wspólnoty narodów i najpotężniejszego jej członu, Związku Radzieckiego, jest inna, bo bliższa, sprężona z nimi wspólnotą ideową i wspólnotą interesów, wspólnotą polityki i wspólnotą uczuć trwałszą niż doradne porozumienia i przypadkowe nieporozumienia, wspólnotą, której formy zmieniają się, ale istota pozostaje niezmienna...

W dniach stanowienia Polski Ludowej nie w pełni świadomi byliśmy chyba wagi przemian, których dokonujemy. Dziś odsłania się przed nami perspektywa socjalistycznej epoki. Jednakże właśnie te lata — nasze lata — uznane zostaną kiedyś za legendarne początki nowej Polski... Na historycznym zakręcie naszej długiej drogi nie stoją żadne legendarne imiona. Mamy tu realnie istniejącą, znaną, swojski dokument — Manifest Lipcowy PKWN. Nie imiona poszczególnych ludzi, lecz zbiorczy wysiłek milionów szeregowców historii: rocznik statystyczny, zbiory dokumentów, wyznaczających międzynarodową pozycję Polski. Mamy rzetelność: Nową Polskę w nowej Europie”.

Wierni ziemi

LESZEK CHMIELOWSKI

SALA tego wiejskiego kina o nieco drażliwej nazwie Kobra może się wydać skromna bywalcom warszawskich kinoteatrów. W dwu przeciwległych rogach piece kaflowe, kilkanaście rzędów pnych się amfiteatralnie krzesel i mała scena z ekranem. Ale mieszkańcy Narzymbia widzą te sale, jak i cały budynek, będący jednym miejscem lokalnego życia kulturalnego, całkiem inaczej. Szczególnie członkowie Kółka Rolniczego. To przecież ich dzieło, wzniezione własnym sumptem, ze składek wszystkich narzymbian. Zwózkę materiałów, wyrównanie terenu i niektóre roboty budowlane wykonywali członkowie w czynnie społecznym. Być może, to pojęcie gdzieś indziej się trochę zdevaluowało i bywa, że przykrywa się nim działania pozorne. Ale nie tutaj, gdzie działania na rzecz całej społeczności wiejskiej traktowane były zawsze z całą wagą, a kiedyś, w trudnych czasach walki o tożsamość narodową, kosztowały nawet życie.

Kółko Rolnicze w Narzymbiu obchodziło właśnie swoje 50-lecie. Zjechał się liczy dyrektorzy, prezesi i naczelnicy z wojewódzkiego Cieszanowa, z pobliskiego Działowa i z siedziby gminy w Howie. Były odznaczenia okolicznościowe, przemówienia, życzenia, dziewczynki w białych bluzkach wręczały wiązanki kwiatów. Wszystko jak należy. Ale ten nieczęsty spotykany jubileusz wyzwała z ludzi coś więcej; może za sprawą listopadowej aury, szarości jesiennych, atmosfery tej sali wypełnionej ludźmi, starzy gospodarze wracają wspomnieniami do przeszłości.

W wyniku plebiscytu z 1920 roku ziemia ówczesnego powiatu działowskiego przypadła Polsce. Uformowała się gorąca granica, a Narzymb znalazł się na jej bezpośrednim zapleczu. Cztery kilometry dalej były już Prusy Wschodnie. Po tamtej stronie zostali Polacy, po tej niebrakowało Niemców, chociaż wielu wówczas wyjechało. W tej wsi sytuacja ułożyła się jednak tak, że ponad pięćdziesiąt procent mieszkańców przynależało do narodowości niemieckiej. W dodatku wroga na-

stawionych, rozszekanych „krzywdzonym”, ich zdaniem, ustaleniem granicy. Podburzani przez rodaków zza kordonu, ze szczególną pogardą odosłali się do Polaków i polskiej gospodarki.

Józef Mroczek, obecny przewodniczący Kółka, opowiada: — Kiedy zaczęli szczydzić z naszej „Polskiej Wirtschaft”, ojcowie nasi postanowili pokazać im co potrafili. Założyli Kółko Rolnicze. Głównym organizatorem był Felician Janowski, dzierżawca domeny państwowej, a pierwszym prezesem został rolnik, Józef Długosiński. Duży wkład wniósł też Franciszek Grabowski, działacz plebiscytowy z Olsztyna.

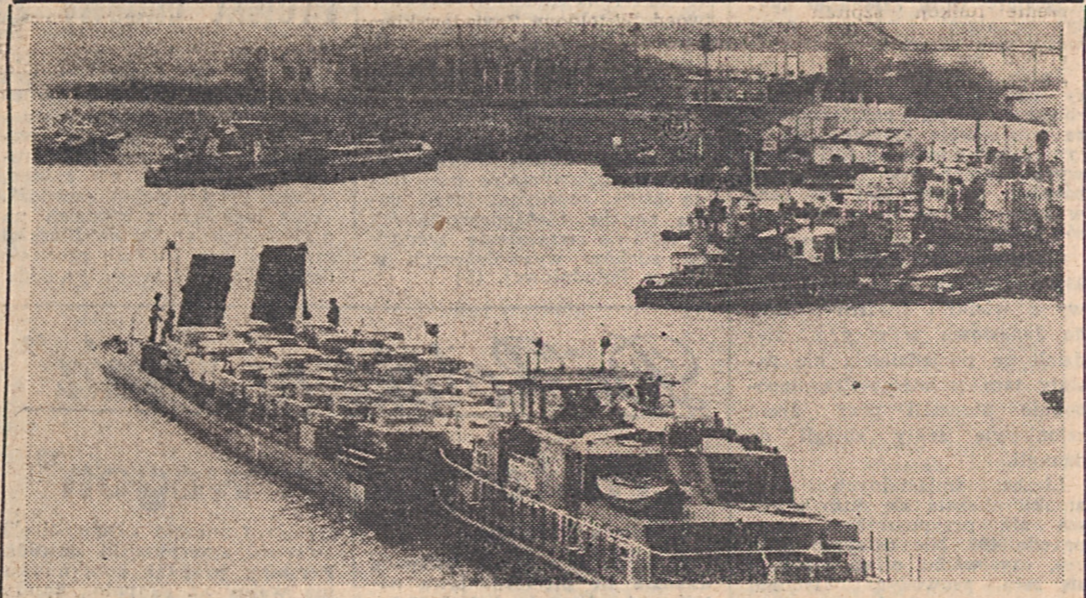
W krótkim czasie było to już najliczniejsze Kółko na ziemi działowskiej. To właśnie członkowie naszego Kółka pierwszy wyprowadzili dobry materiał rodowy do hodowli, a do upraw polowych wydajniejsze odmiany zbóż i ziemniaków. Aby uzyskać dobre mleko, siali na łąkach trawy szałunkowe, rozszerzyli uprawę buraków pastewnych, upowszechnili nieznane tu przedtem konieki zab. We wsi były wtedy młeczarnie — polska i niemiecka, i — rzecz jasna — mleko z naszej musiało być lepsze. Członkowie Kółka zaczęli też pierwszy stosować nawozy fosforowe. Najlepiej, szczylicili się zakupionymi lub otrzymanymi w nagrodę pierwszymi maszynami, takimi jak siewnik czy wial polowy.

Ale ze szczególną pasją podjęli narzymbianie realizację zrodzonego w Kółku projektu budowy szkoły. Dzieci uczyły się w jednej nędznej izdebce wynajmowanej u Niemca i trzeba było z tym skończyć. Najpierw z trudem zdobyto plac. Potem, po gospodarsku wydatkując pieniądze uzyskane ze składek, a uzupełnione dotacją państwową, pobudowali w ciągu jednego roku budynek szkolny, wyposażyli go i ogrodzili całą posesję. Z zaoszczędzonych pieniędzy kupili jeszcze zdewastowany budynek w środku wsi, który odbudowali i przetrzaszczyli na mieszkania dla nauczycieli. Uroczyste otwarcie pięcioklasowej szkoły nastąpiło w 1931 roku.

Roman Antoszewski opowiada z bólu, że był w pierwszej grupie uczniów, która wtedy zaczęła naukę. — I pomyśleć, jakie zmiany nastąpiły — zamysła się. Książki pokazał mi niedawno księgozbiór. Na kartkach z tamtych lat roj się od krzyżyków, a teraz to podpisy takie, że każdy mógłby w banku pracować. Cieszy to starego, bo to przecież zasługa i tej naszej, kółkowej szkoły...

A szkoła istnieje do dzisiaj. Budynek spory, widać go z daleka. Już po wojnie odbudowano do niego niski pawilon. Pani dyrektor Danuta Wisniewska z dumą opowiada o swoim gospodarstwie.

— To jest teraz 8-klasowa, zbiorcza szkoła gminna. Razem z dwiema filiami uczy się w niej 415 dzieci. Warunki są niezłe, chociaż pracujemy na dwie zmiany. Brakuje nam tylko sali gimnastycznej. Po ukończeniu naszej szkoły dziewczęta najchętniej idą do liceum ogólnokształcącego i medycznego, a także do technikum rolniczego w Gródkach. Chłopcy — do szkół zawodowych, a także do zasadniczych szkół górniczych w Działowie i Mławie, które są filiami śląskich szkół. Nasza szkoła współpracuje też z kopalnią „Polska”; dorobiliśmy się



Płyną Fiaty. Barki Warszawskiej Żeglugi transportują samochody bezpośrednio z FSO na Żeraniu do odbiorców na Wybrzeżu. Fot. Ryszard Przedworski

Zabytkom na odsiecz

Biała Dama w Żeliszewie

DWA tygodnie temu (8.11) pisałem o odbudowie pałacu w podziemieckim Żeliszewie, podając przy tym w wątpliwość przypuszczenie „Słowa Powszechnego”, że Żeliszew był związany z morganatyczną żoną Stanisława Augusta, Elżbietą Grabowską, poprzez jej ojca, Teodora Szydłowskiego, który miał

być jakoby właścicielem Żeliszewa. Szydłowskich w historii tej miejscowości nie doszukalem się, natomiast Grabowscy byli długi czas właścicielami Żeliszewa. Czy jest to rodzina Elżbiety Grabowskiej — nie wiem, przypuszczam że tak, o czym świadczyłyby pewne szczegóły.



Pałac w Żeliszewie

Fakt jednak, że w czasach pani Grabowskiej Żeliszew należał do kogoś innego, z rodziną tą nie związanego. Ostatnio od jednej z Czytelniczek dostałem nieco materiału dotyczącego niedawnej historii Żeliszewa. Sądzę, że warto więc o tym napisać, wychodząc z założenia, że będą to pewne przyczynki przydatne choćby obecnym gospodarzom Żeliszewa. Tak bowiem jest, że gdy jakaś instytucja przejmuje zabytkowy obiekt, stara się możliwie jak najdokładniej odtworzyć jego historię. I to jest prawdziwie, trzeba bowiem dobrze znać dzieje obiektu którym się gospodarzy.

A więc pałac w Żeliszewie od roku 1832 do 1841 należał do Dominika Lisieckiego, później zaś ponownie do Kuzszów. W owych czasach — nie wiem czy za Lisieckich czy za Kuzszów — naddawano tam jedno piętro. W ten sposób pałac miał już dwie nadziemne kondygnacje. Prawdopodobnie po Kuzszach Żeliszew dostał się w ręce Grabowskich, do których należał bodajże do pierwszego lub nawet drugiego dziesiątka lat naszego stulecia.

Wówczas Grabowscy postanowili go sprzedać. Nabywcą został Gustaw Ostrowski. U-

mowa kupna — sprzedaży zawierała jednak klauzulę, iż Grabowscy zastrzegają sobie prawo do odkupienia Żeliszewa w dogodnym dla nich momencie. Jaka była data tej transakcji — nie wiem, w każdym razie na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych naszego wieku, pałac w Żeliszewie należał już do Gustawa Ostrowskiego.

Na czasy rządów Gustawa Ostrowskiego w Żeliszewie przypada fatalna przebudowa pałacu. Nowy właściciel postanowił mianowicie dobudować jeszcze jedno piętro, co też uczynił. Pałac w Żeliszewie zatracił wówczas wszelkie stylowe walory. Przeobraził się w coś przytępioną dwupiętrową kamienicę. Po tej przebudowie małżeństwo Ostrowskich wyjechało na stałe z Żeliszewa, zlecając opiekę nad obiektem swej krewnej. Pałac był wielki, wymagający dużych nakładów na utrzymanie w należytym stanie — a środki owej krewnej były ograniczone. W pałacu prócz dwóch osób nikt nie mieszkał, sale i korytarze świeciły pustkami. Wnętrza pałacowe były pięknie urządzone, ściany salonów ozdobione cennymi obrazami mistrzów holenderskich, przedstawiającymi głównie morskie pejzaże. I meble, i obrazy były pozostałością po Grabowskich, bowiem pałac sprzedano z całkowitym wyposażeniem. Najcenniejszym relikwitem dawnych czasów był serwis z cyframi króla Stanisława Augusta, co dodatkowo świadczyło o związkach Grabowskich z monarchą. Ten serwis był pieczołowicie

przechowywany w szafie umurowanej w jeden z narożników sali jadalnej.

Jak wspominałem utrzymanie pałacu przyczyniało wiele kłopotu jego opiekunce, która wreszcie została warunkami zmuszona do wynajmowania pokoi na górze różnym lokatorom, do sprawozdania do Żeliszewa letników. Na parterze urządzono sklep spożywczy, placówkę spółdzielni, do której należeli mieszkańcy wsi Żeliszew Kościelny. Jedną z sal pałacowych wypożyczano od czasu do czasu tamtejsza straż opornowa, a na parterze przez czas jakiś mieścił się posterunek policji państwowej.

Taki stan trwał do lat trzydziestych, kiedy pp Grabowscy przypomnieli klauzulę zawartą w akcie kupna — sprzedaży i szybko wykupili pałac. Nowi (a raczej dawni) właściciele przystąpili do uświadczenia oszczędności pałacu. Dobudowane przez G. Ostrowskiego drugie piętro zostało rozebrane i bryła pałacowa wróciła do „normy”. W toku robót pod tynkami odkryto dawne polichromie, piękne i cenne. Być może chodzi tu właśnie o to, o czym wspomina „Katalog zabytków sztuki w Polsce”: „Na ścianach ślady klasycystycznej polichromii o motywach roślinnych,

rogów obfitości oraz z portretami w medalionach...” I tak pałac dotrwał aż do wojny i — zdemastrowany — po dzień dzisiejszy.

A teraz — na zakończenie — coś dla przechodzących Łapidszków do ich (zaniechanego?) cyklu „Duchów polskich”. Cóż jest bowiem wart stary pałac bez duchów?

Otóż w Żeliszewie straszycy (nie wiem czy strazy nadal). W salonie mianowicie leżały na jednym ze stołów stare księgi oprawne w drewno. Jak wieść niesie, nocami słyhać było w owym salonie jakieś kroki i szelesty, po czym ktoś z hałasem zamykał i otwierał owe księgi, przy czym deski oprawy uderzały o powierzchnię stołu. W parku pałacowym od czasu do czasu błądziły po alejkach cięte Białe Damy. Podobno właścicielka Żeliszewa ujrzała kiedyś ową Białą Damę w jednym z wnętrzy pałacowych. Zemdlała z wrażenia i natychmiast wyjechała z Żeliszewa by już do niego nie wrócić.

Wokół Żeliszewa urosła jeszcze jedna legenda (tego lepiej niech nie czytają obecni jego gospodarze). Otóż pałac w Żeliszewie jest pałacem fatalnym: miał on mianowicie przynosić nieszczęście każdemu jego właścicielowi. Międzym nadzieje, iż owe fatalne nie dotyczy właścicieli uspołecznionych czyli tzw. osób prawnych. Zarty żartami, ale — jak wspominałem — cóż jest wart pałac bez legendy? (B.S.)

już prawie dziesięć górników. — A rolników? — Też kilku, chociaż na pewno za mało młodych obejmuje gospodarstwa. Ale to już, niestety, problem ogólnopolski. Na szczęście, starsi trzymają się jeszcze dzielnie i wyniki mają coraz lepsze.

Tak, trzymali i trzymają się dzielnie. Tyle, że za tę dzielność i wierność polskiej ziemi płacił drogo. Już pierwszego dnia wojny w 1939 roku oddziały polskie opuściły Narzymb. Miejscowi Niemcy, którzy najpierw gromadnie uciekli przez granicę, rychło wrócili, ale już jako selbschutz. Soliwa Grabowskiego skatowali tak, że wkrótce zmarł, pobliż wzięli do Prus Zabrowskiego z synem. Znęcali się nad innymi.

Jeszcze w ostatnią noc przed swą ucieczką w 1945 roku liderowcy wymordowali blisko 400 Polaków na Kalkowej Górce koło Mławy.

Jan Merydek poszedł wtedy obejrzeć te trupy. Po powrocie zgłosił się do władz radzieckich i poprosił o wcielenie do Armii Radzieckiej. Nie przyjęli go i powiedzieli: Trasz WZ kopał fundację na zawsze polską władzę. A jak chce ją umacniać, niech wstąpi do polskiego wojska lub milicji. Też mu dała karabin. No i został jednym z pierwszych milicjantów, dostał legitymację wypisaną w dwóch językach i bronil tej władzy w Howie, siedzibie obecnej gminy. Ma także inną legitymację z lat późniejszych — dowódce kompanii Służba Polowa. Budował z fundacji pod Fabryką Samochodów Osobowych na Żeraniu. Teraz jest przewodniczącym Rady Nadzorczej SKR w Działowie, buduje dom i... pisze wiersze, za które zdobył nawet nagrodę w konkursie. Na dzisiejszym jubileuszu także wystąpił z poematem, zatytułowanym „Wiosna w polu”.

I tak przeplata się tu historia ze współczesnością. A współczesność to budowa nowej ziemi mięka i sklepu, organizacja systematycznych szkoleń rolniczych, niedawne otwarcie nowego zakładu wylęgu drobiu, wybudowane kosztem 7 mln złotych. Z potężnej baterii kilkunastu aparatów Koi 102 „wyrzuciło” już 630 tys. kaczych piskląt. Kółko będzie się w tej produkcji specjalizować, podobnie jak w uczuciu żyzności i hojności bydła. A także w dalszym rozwijaniu usług mechanicznych. Narzymb jest teraz jednym z 28 kółek należących do SKR Działowo. Zarządzuje się możliwość uformowania w tym rejonie znaczącej bazy producentów drobiu, dostarczających na rynek coraz większe ilości delikatnego, wartościowego mięsa.

Ojcowie dochowali się godnie siebie następców. SKR Działowo, razem z poszczególnymi zakładami w Narzymbiu, Howie, Uzdowie i in., to już prawdziwy kombinat operujący dziesiątkami maszyn, milionami złotych.

Fragmentaryczne informacje, ułamkowe wrażenia i refleksje, z których jednak można wyciągnąć wniosek ogólniejszy, że owocuje ciągłość pokoleniowych dokonań, że o placu się tworzenie warunków, w których mogą się rodzić społecznikowskie postawy patriotyczne.

Z PRASY KRAJOWEJ

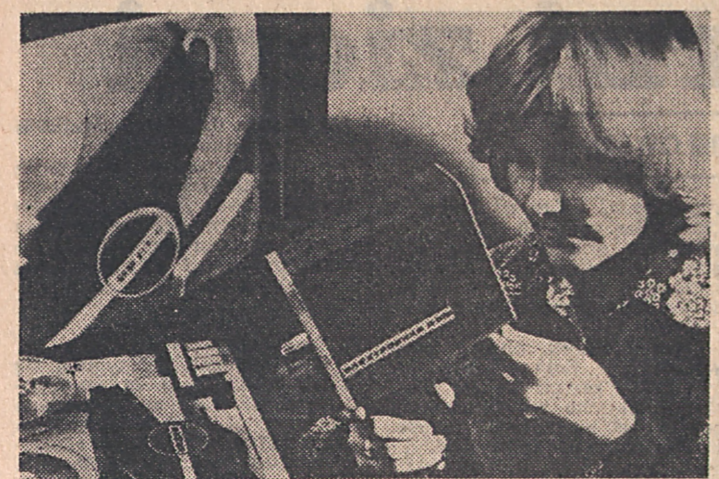
Pole dla inicjatyw

(A) Kolejna Rada Dyrektorów, których wiele już działa w kraju, organizowana jest obecnie w Gdańsku. Donoszą o tym. WIECZOR WYBRZEŻA podkreśla, że nowe ciało kolegielne, grupujące wbytnych przedstawicieli życia gospodarczego w mieście, zdynamizuje i zainteresuje działania na rzecz całego Trómiasta. Doświadczenia m.in. Katowic, gdzie działa taka rada, wskazują na to, że wiele ważnych przedsięwzięć nie dałoby się przeprowadzić, w każdym razie nie w tak bliskich terminach, gdyby właśnie nie owa spontaniczność, wynikająca z potrzeby działania i chęci przysłużenia się swemu miastu.

Wciąż jednak nie rozwiązana pozostała sprawa wymiaru doświadczeń pomiędzy poszczególnymi Radami Dyrektorów. Chodzi o to, aby sprawzone już doświadczenia i inicjatywy procentowały w jak największej liczbie miast.

Strażnicy zielonych tras

(A) Minęły cztery lata od powołania w Rzeszowie Konnej Straży Ochrony Przyrody. W tej skład wchodzi obecnie pięćdziesięciu odpowiednio przeszkolonych strażników: są to reprezentanci różnych zawodów, oddani sprawie ochrony naturalnego środowiska Bieszczadzkiej strażnicy mają własną bazę przy Okręgowym Przedsiębiorstwie Zwierzem Hodowlanym w Zaczerniu, gdzie prowadzona jest także nauka jazdy konnej. W roku przyszłym znacznie rozszerzona zostanie działalność strażników zielonych tras, a ich oddziały nadzorować będą w okresie wiosenno-letnim oddziały Bieszczadzkiego Parku Narodowego, także świetliczkowski park oraz sławieński (kol. Leśny). Jak poinformowały WODWY, w najbliższym czasie przeprowadzony zostanie nabór kandydatów do KOSP, którzy będą przygotowywać się do pełnienia służby w przyszłym sezonie. (m.r.)



ZSRR. Zjednoczenie przemysłu elektronicznego w Nowgorodzie rozpoczęło serijną produkcję zestawu złożonego z wideomagnetofonu i videokamery. Na zdjęciu: inżynier technologia O. Skripnikowa demonstruje videokamerę „Elektronika”. Fot. CAP - TASS

Dalsze rozszerzenie wzajemnej współpracy „Dni gospodarki i techniki polskiej” na Węgrzech

BUDAPEST (PAP). Korespondent PAP, Wojciech Stankiewicz pisze: Staraniem Izby Handlu Zagranicznego PRL i WRL, przy współudziale Węgierskiego Związku Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych już po raz 3 w okresie ostatnich 10 lat na Węgrzech zostały zorganizowane „Dni gospodarki i techniki polskiej”. Celem tej zakrojonej na dużą skalę imprezy jest bliższe poznanie szerokiego grona węgierskich specjalistów z potencjałem naszego przemysłu, kierunkami rozwoju polskiej gospodarki, rozszerzenie polsko-węgierskiej współpracy gospodarczej. (P)

W czasie „Dni” polscy naukowcy i inżynierowie wygłoszą w Budapeszcie oraz w Szekesfehervar i w Miskolcu 46 wykładów poświęconych rozwojowi w Polsce takich dziedzin gospodarki, jak przemysł elektroniczny, motoryzacyjny, lotniczy, chemiczny, obrabiarkowy, czy maszyn budowlanych. Uroczyste otwarcie „Dni” nastąpiło 20 bm. w Budapeszcie, z udziałem polskiej delegacji rządowej pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR wiceprezesa Rady Ministrów PRL, Józefa Tejmaja, który pełni jednocześnie funkcję współprzewodniczącego polsko-węgierskiej stałej komisji współpracy gospodarczej. Przybyli liczni przedstawiciele rządu węgierskiego, z zastępą przewodniczącego Rady Ministrów WRL Gyula Szekerem, który jest również współprzewodniczącym komisji węgiersko-polskiej, dyrektorzy wielu zakładów przemysłowych, utrzymujących ożywione kontakty ekonomiczne z Polską, uczeni, inżynierowie.

W swych wystąpieniach Józef Tejmaja i Gyula Szeker podkreślili pogłębiające się z roku na rok stosunki gospodarcze między PRL a WRL, wyrażając przekonanie, że „Dni” będą sprzyjać dalszemu zacieśnieniu stosunków gospodarczych. Wykład inauguracyjny wygłosił pierwszy zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL - młn. Maciej Wirowski. W czasie uroczystości Józef Tejmaja wręczył ośmiu obywatelom węgierskim odznaczenia przyznane im przez Radę Państwa PRL za wybitne zasługi.

Bezpośrednia krytyka Mao Tse-tunga w Tadzypao

PEKIN (PAP). Na głównej ulicy Pekinu pojawiła się 19 bm. gazетка wielkich hieroglifów (tadzypao), której autorzy piszą o odpowiedzialności ówczesnego przewodniczącego KC KPCh, Mao Tse-tunga, za tłumienie demonstracji, do jakich doszło 5 kwietnia 1976 r. w Pekinie w związku z przypaścią wówczas chińskim świętem zmarłych. Demonstracje te, będące wyrazem żołądka dla zmarłego 3 miesiące wcześniej premiera Chou En-laja, przesyłały się w manifestacje przeciwko linii politycznej Mao Tse-tunga. We wspomnianym tadzypao stwierdza się, że „banda czworogłowa” posłużyła się ręką Mao Tse-tunga przy stosowaniu represji wobec uczestników demonstracji. Autorzy przypominają, iż KC KPCh uznał te demonstracje za „kontrewolucyjne wystąpienie” oraz że ówczesna decyzyja Mao porzuciła Teng Siao-pingowi wszystkich stanowisk w partii i rządzie. Zcieniem obserwatorów w Pekinie, jest to pierwszy raz, kiedy bezpośrednio krytyka Mao Tse-tunga w tadzypao. (P)

Rozprawa przeciwko Jeremiu Thorpe'owi

LONDYN (PAP). Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz pisze: W sądzie miejskim w Minehead pod Londynem rozpoczęła się 20 bm. wstępna rozprawa sądowa przeciwko b. przywódcy partii liberalnej, Jeremiu Thorpe'owi. Jest on oskarżony o nakłanianie do zabójstwa niejakiego Normana Scotta, b. modela, który wielokrotnie oświadczał publicznie, iż łączący go z Thorpe'em stosunki homoseksualne. Sprawa, mająca sensacyjne podłoże polityczne i obyczajowe, budzi ogromne zainteresowanie w W. Brytanii. (P)

Towarzystwa ubezpieczeniowe na skraju bankructwa? Największy skandal finansowy w Norwegii

Od stałego korespondenta RUDOLFA HOFFMANA

Oslo, 20 listopada (P) Największym skandalem finansowym Norwegii — określił niedawno najpoważniejszy tygodnik ekonomiczny kraju nad fiordami, „Ekonomisk Rapport”, sprawę przedsiębiorstwa inwestycyjnego Norinvests.

Możliwość bankructwa Norinvests pociągnęła za sobą zagrożenie egzystencji kilku towarzystw ubezpieczeniowych, które ulokowały swoje kapitały w tym przedsiębiorstwie. Straty Norinvests wyniosły ok. 170 mln koron norweskich i tylko dzięki interwencji jednego z wielkich banków w Oslo udało się uratować wspomniane towarzystwo ubezpieczeniowe przed bankructwem. Ale skandal finansowy wokół Norinvests jest dopiero początkiem w serii bankructw, jakie wstrząsnęły światem bankowym i finansowym Norwegii. Obecnie nad przepaścią stoi towarzystwo ubezpieczeniowe Dovre i 50 tys. ubezpieczonych ryzykuje utratę swoich praw do odszkodowania. 33 innych norweskich towarzystw ubezpieczeniowych zobowiązało się przejąć odpowiedzialność finansową towarzystwa ubezpieczeniowego Dovre do dnia 1 grudnia br. Co potem będzie? Nie wiadomo.

Po bankructwie Norinvests wyszło na jaw, że dyrektorzy tego przedsiębiorstwa robili bardzo nieczyste interesy finansowe... ze sobą. Stwierdzono np., że niektórzy członkowie rady nadzorczej zajmowali różne poważne stanowiska w aparacie gospodarczym Norwegii i w tym charakterze — siedząc jednocześnie na kilku krzesłach — prowadzili interesy finansowe między sobą. Jest to proceder zakazany przez norweską prawniczą do towarzystwach akcyjnych. Obecnie mianowano 3-osobową niezależną komisję, której zadaniem jest zbadanie całokształtu działalności przedsiębiorstwa Norinvests, począwszy od roku 1965.

Przypuszcza się, że w czasie pracy tej komisji na światło dzienne wyjdą fakty, które mogą być bardzo nieprzyjemne dla 16 banków i 12 towarzystw ubezpieczeniowych Norwegii dotychczas finansującymi Norinvests. Skandale finansowe ostatnich miesięcy i ujawnione przy tej okazji machlojki dyrektorów wspomnianych przedsiębiorstw wywołały wiele niepokojów w kręgach finansowych i rządowych Oslo, a kilku ówczesnych Stortingu (parlamentu) domaga się ustanowienia państwowego nadzoru nad prywatnymi przedsiębiorstwami finansowymi i ubezpieczeniowymi.

Pomoc Kuby dla krajów Afryki

DELHI (PAP). Korespondent PAP, Ryszard Piekarczyk pisze: Kubański minister spraw zagranicznych, Isidoro Malmierca Peoli oświadczył 20 bm. w Delhi, że gdyby nie pomoc Kuby udzielona Angolii dla odparcia agresji RPA, rasistowski reżim południowoafrykański byłby dziś znacznie silniejszy, a niebezpieczeństwo ze strony apartheidu o wiele większe. Minister, który przebywał w Indiach od 19 bm., z trzyniodniową wizytą oficjalną, powiedział na konferencji prasowej, że odparcie inwazji RPA miało wielkie znaczenie nie tylko dla Angolii, lecz także dla innych państw regionu. Stwierdził on, iż właśnie z tego powodu konferencja przywódców państw niezależnych w Kolombo w sierpniu 1976 r. wyraziła uznanie Kubie za pomoc udzieloną Angolijczykom. Malmierca oświadczył też, że Kuba pomaga wielu krajom Afryki rozwijając gospodarkę, tworząc służbę zdrowia i szkolnictwo. W niektórych krajach Afryki — powiedział — pracuje więcej lekarzy kubańskich niż miejscowych. Minister zakomunikował, że w styczniu przyszłego roku odbędzie się w stolicy Mozambiku, Maputo, nadzwyczajne posiedzenie biura koordynacyjnego ruchu państw niezależnych w sprawie wzmocnienia pomocy dla ruchów wzwolających w Afryce Południowej. (P)

ległego o kilkadziesiąt kilometrów od Jonestown, zabierając ze sobą kilkunastu adeptów sekty, pragnących wyostać się na wolność, kiedy z łupną padły strażaki. Zginął sam Ryan, dwóch towarzyszących mu dziennikarzy, operator filmowy i pewna kobieta. Jeden z samolotów z powodu przebiecia opony pozostał na lotnisku, pilotowi drugiej maszyny udało się wzbicie w powietrze. Według zeznań naocznych świadków rozszalały tłum członków sekty, strzelał z bliska dobił wszystkich rannych. Jeden z członków sekty, który wkrótce po strzelaninie zbiegł do dzungli poinformował, że w siedzibie głównej „Świątyni Ludu” doszło do fali masowych samobójstw i że jego zdaniem co najmniej 200 osób w komunie straciło w ten sposób życie. Gujańskie siły interwencyjne, które wskutek gwałtownej ulewy z wielkim trudem dotarły do Jonestown w nocy z niedzieli na poniedziałek, nie zastały tam nikogo. Prawdopodobnie pozostali przy życiu członkowie sekty zbiegli do dzungli.

Liczba śmiertelnych ofiar amoku okazała się dużo większą niż przypuszczano, sięga prawie 400. Nie ustalono jeszcze, czy wśród ofiar znajdują się sam prowodyr. Wiadomo wszakże, że członkowie sekty wyemigrowali do Gujany z zamiarem odebrania sobie życia, o czym świadczy ich pozostawienie listy pozostawione rodzinom. Wśród pozostałych w Kalfornii członków sekty nie doszło do żadnych incydentów. Ekipa amerykańskich specjalistów przybyła do stolicy Gujany Georgetown, na pokładzie wojskowego samolotu transportowego „C-130”, by uczestniczyć w akcji ratowania członków amerykańskiej sekty „Świątynia Ludu”. 400 członków tej sekty mieszkających na farmie w głębi gujańskiej dzungli poniosło śmierć w tajemniczych okolicznościach. Amerykański departament stanu zakomunikował, że specjalna ekipa śledcza uda się na miejsce, by odtworzyć przebieg wypadków. Do Gujany przybyli pracownicy konsulatów amerykańskich z innych krajów Ameryki Łacińskiej, żeby pomagać w śledztwie. (P)

Do Redaktora „Zycia” „Historyczny wagon”

Szanowna Redakcjo, W numerze z 11-12 listopada ukazała się pięciopodaniowa notatka pt. „Francja święci 60-lecie zakończenia I wojny światowej”, otrzymana z Paryża od Waszego stałego korespondenta i sygnowana L. K. Zaznaczono tam, że w owej wojnie „końcowe epizody rozegrały się na terenach francuskich”. A gdzie w takim razie toczyła się cała wojna — oczywiście, na froncie zachodnim (pomijając inne europejskie: wschodni, włoski, bałkański)? Po prostu na zachodzie cała przeszła 4-letnia wojna — a nie tylko jej „końcowe epizody” — rozgrywała się na ziemiach francuskich z uwzględnieniem przymusowego skrawka terytorium Belgii. Wszystkie rolegi przesunięcia frontu zachodziły przede wszystkim we Francji. Atacja i Lotaryngia zostały zaanektowane do Rzeszy nie w 1870 r., jak stwierdzono, ale 9 czerwca 1871 r.

W korespondencji podano przede wszystkim, że uroczystości rocznicowe odbędą się m. in. w lasku Compiègne „gdzie wojska kaiserowskie podpisały akt kapitulacji”, a więc „pod historycznym wagonem w Compiègne, w którym marszałek Foch odbierał akt kapitulacyjny”. Totalne nieporozumienie. Nie „wojska kaiserowskie” — a rząd Rzeszy; na czele delegacji niemieckiej stał minister stanu Erberter, działający w imieniu kancelarza. Nie było żadnej kapitulacji — podpisano zawieszenie broni (formalny termin francuski „l'armistice”); ewsem, amerykański dowódca Pershing pragnął kontynuowania wojny aż po pełną kapitulację armii — ale Francja była już dostatecznie wykrwawiona. Nie jest jasne, jak uroczystość może przebiegać pod wagonem... Poza tym w Compiègne — zresztą Francuzi używają raczej nazwy Reihendes jako miejscowości — nie ma owego historycznego wagonu Focha. Zabrany przez hitlerowców jako trofeum odwołano — posłużył on bowiem do podpisania innego z kolei zawieszenia broni, 22 czerwca 1919 r. — został najprawdopodobniej rozmontowany w szpitalu w Brukseli. Znajduje się tam natomiast inny wagon restauracyjny tego samego typu, odzworowany wewnątrz niemal dokładnie wedle słownego praworu (usuniecie środkowej przegrody, instalacja długiego stołu sztabowego...) — ale jest to kopia.

Łączę wyrazy poważania. MICHAŁ HOROSZEWICZ

Zapowiedź wycofania się opozycji z rokowań w Nikaragui

BUENOS AIRES (PAP). Dyktator Nikaragui Anastasio Somoza jeszcze raz oświadczył, że nie pada się do dymisji i będzie sprawował funkcję szefa państwa do czasu „demokratycznych wyborów” w 1981 r. Gen. Somoza przemawiał w niedzielę na wiecu w Managua, dwa dni przed upływem wyznaczonego przez szeroki front opozycyjny terminu ustąpienia szefa reżimu. W niedzielę doszło do kolejnego spotkania mediatorów organizacji państwa amerykańskich (OPA) z przedstawicielami opozycji nikaraguańskiej. Spotkanie to nie przyniosło żadnego wyniku. Przedstawiciel frontu opozycyjnego Rafael Cordoba Rivas zapowiedział, że o ile do wtorku nie zostanie zaakceptowane żadne rozwiązanie przed wycofaniem się z rokowań, ponieważ „naród nikaraguański jest zmęczony czekaniem”. (P)

Wznowienie manewrów armii argentyńskiej wzdłuż granicy z Chile

BUENOS AIRES (PAP). W rejonach wzdłuż granicy z Chile armia argentyńska wznowiła przerwane ostatnio manewry, które obserwatorzy wiążą z trwającym konfliktem terytorialnym z Chile. W ub. tygodniu 2,3 tys. skoczaków spadaczkowych wzięło udział w ćwiczeniach pod Cordobą. (P)

Walka z apartheidem przybiera na sile Czarna partyzantka w RPA

LONDYN (PAP). Do przyznania, że akcje czarnych partyzantów w RPA walczących z systemem apartheidu przybrały na sile, zostały zmuszone rasiowskie władze tego kraju. Minister sprawiedliwości, policji i więziennictwa James Kruger oświadczył, że ostatnio doszło do konfrontacji między policją a uzbójcami partyzantami jednego z ruchów narodo-wowzwolających „Kongresu panafrkańskiego”. Według Krugera, ujęto 23 osoby. Obserwatorzy wskazywają, że partyzantka podjęła swe akcje w głębi kraju, co powinno podważyć zaufanie białej mniejszości do przyszłości uniknąć podobnych skandali jak w przypadku Norinvests i Dovre.

Narada aktywu partyjno-gospodarczego w Angoli

LIZBONA (PAP). Pod znakiem rosnącego wpływu MPLA — partii pracy we wszystkich dziedzinach życia i działalności społeczeństwa Angolii przebiegała narada aktywu partyjno-gospodarczego trzech wschodnich prowincji LRA, północnej Lundy, południowej Lundy i Mosico, która odbyła się w mieście Dundo (północna Lunda). W naradzie uczestniczył prezydent Angolii, Agostinho Neto. Omawiano problemy związane z wkładem tych prowincji w realizację postanowień obronności kraju. Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniu różnicowania produkcji przemysłowej i rolniej, podniesieniu wydajności pracy i jakości produkcji oraz sprawie poprawy planowania gospodarczego i podniesienia stopy życiowej ludności. Prezydent Neto wezwał nie tylko do osiągnięcia poziomu produkcji z okresu przed wojną, lecz do przekroczenia go. „Wyjątkowo ważne jest to — powiedział Neto — byśmy wszyscy zdali sobie sprawę z konieczności zwiększenia produkcji w przemyśle i rolnictwie. Należy nie tylko wykonać plany, ale i przekraczać je. Jest to nie tylko konieczne, ale i możliwe do zrealizowania. (P)

Znów alarm powodziowy w Leningradzie Projekt budowy 25-kilometrowej tamy

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knypl informuje: Po raz piąty w ostatnich dniach urząd meteorologiczny w Leningradzie opublikował ostrzeżenie: „Od strony Bałtyku zbliża się cyklon, miastu grozi kolejna powódź”. Przez całą noc z niedzieli na poniedziałek w Zatoce Fińskiej szalał wichur, którego prędkość dochodziła do 24 m/sek. Po godzinie w nocy poziom wody w Nowie podniósł się o 194 cm powyżej stanu normalnego. Woda zalała przybrzeżne strefy w kilku dzielnicach miasta. Była to 243 powódź w 275-letniej historii Leningradu. Z doniesień napływających z tego miasta wynika, iż sztab do walki z klęskami żywiołowymi ocenia obecnie rozmiary strat materialnych. Nie zanotowano ofiar w ludziach. Mieszkańcy Leningradu nigdy dotąd nie byli świadkami tak częstych i szybkich ataków żywiołu. W bież. miesiącu woda w delcie Nowy podniosła się siedmiokrotnie. Dzięki metodom opracowanym przez synoptyków leningradzkich przewidziano za każdym razem przypływ ogromnej fali od morza w kierunku miasta. Mieszkańcy Leningradu postanowili jednak znaleźć środek zaradczy wobec powtarzających się powodzi. Opracowano już projekt i rozpoczęto badania inżynierskie przed rozpoczęciem budowy tamy ochronnej, która odetnie ujście Nowy od otwartej części Zatok Fińskiej. Prac nad realizacją tego projektu mają rozpocząć się już w przyszłym roku. Będzie to gigantyczne przedsięwzięcie, na które zużyje się ponad 40 tys. ton konstrukcji metalowych oraz ponad 2 mln m sześć. betonu i żelbetu. Ochroniająca Leningrad tama długości 254 km będzie wznosiła się na wysokości ok. 8 m nad poziom wody. W przypadku przybliżenia się sztormowych fal w ciągu kilku minut można będzie zamknąć stalowe wrota, które szczególnie zagrożą przebiegią dla statków. Na wierzchołku tamy będzie przebiegała szosa, która stanie się częścią zewnętrznej obwodnicy leningradzkiej. (P)

„Sejsmiczne ZOO” w Japonii

TOKIO (PAP). 20 bm. w mieście Chiba (Japonia) otwarte zostało „sejsmiczne ZOO”, które obok czujnych urządzeń elektronicznych ma umożliwić bardziej skuteczne prognozowanie trzęsień ziemi. Przez 24 godziny na dobę naukowcy obserwować będą parę bażantów, parę zajęcy i śluz, aby ze zmieniowego zachowania zwierząt i ryb wnioskować o ewentualnym groźbie trzęsienia ziemi. Naukowcy uniwersytetu z Nagoya sądzą, że odkryli pewniejszą metodę wcześniejszego ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem. Dowodzą oni, iż przed trzęsieniem ziemi w wodach gruntowych występują poważne zmiany ilościowe. Jeśli chodzi o zawartość gazów takich, jak wodór, związek azotu i argonu. Ich doświadczenia mają być w przyszłym roku uwzględnione w narodowym planie prognozowania trzęsień ziemi. (P)

Przyznano dwóch wielkich nagród literackich Francji

PARYZ, 20 listopada (P) Sezon wielkich nagród literackich rozpoczął się od ogłoszenia dwóch najbardziej prestiżowych nagród, jakimi są wyróżnienie Goncourtów i nagroda Renaudot. Pierwszą przyznano Patrickowi Modiano za książkę pt. „Ulica ciemnych sklepików” wydaną u Gallimarda. Drugą nagrodę jury Renaudot przyznało pisarzowi Renardowi Detrezowi za książkę pt. „Prawa na spalenie” w wydawnictwie Calmann-Lévy. Liczący 33 lata Patrick Modiano ma już w dorobku 6 powieści, których kilka doczekało się różnych nagród literackich, a jedna pt. „Lacombe Lucien” posłużyła jako inspiracja dla scenariusza filmu o tym tytule. Kontrkandydatem do Nagrody Goncourtów był J. D. Wolfromm za książkę pt. „Diane Lanster”. Nagrodę dziennikarstwa Renaudot przyznano 42-letniemu Renardowi Detrezowi, który wcześniej napisał dwie inne powieści oraz przetłumaczył kilka książek autorów brazylijskich. Obecna powieść, oparta na motywach biograficznych, rozgrywa się w dużej części w Brazylii, gdzie autor w wieku 23 lat związał się z ruchem rewolucyjnym. Arzestowany i skazany na eksport Detrez wrócił do Europy spędzając kilka lat w Algierii w czasie jej walk narodowowzwolających oraz w Portugalii w czasie jej walk narodowowzwolających. Dzięki metodom opracowanym przez synoptyków leningradzkich przewidziano za każdym razem przypływ ogromnej fali od morza w kierunku miasta.

Nowy tom kroniki biograficznej Lenina

MOSKWA (PAP). Według informacji Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR, w grudniu w ZSRR ukazuje się kolejny — dziesiąty już tom kroniki biograficznej Lenina, na który złoży się ponad 700 dokumentów — listów, notatek, telegramów, zapisów i rezolucji, obejmujących okres od 10 lipca 1920 r. do 22 stycznia 1921 r., a więc okres, kiedy pod przewodnictwem Lenina odbyła się dziesiąta Wszechrosyjska Konferencja Partii (Bolszewików) i drugi Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. Kronika życia i działalności Lenina jest wynikiem skrupulatnej, trwającej kilka dziesięcioleci pracy zespołu Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR. Pierwszy tom kroniki ukazał się w setną rocznicę urodzin Lenina w roku 1970, a zamknięcie 12-tomowej edycji ma nastąpić w r. 1980. (P)

Przyznano dwóch wielkich nagród literackich Francji

PARYZ, 20 listopada (P) Sezon wielkich nagród literackich rozpoczął się od ogłoszenia dwóch najbardziej prestiżowych nagród, jakimi są wyróżnienie Goncourtów i nagroda Renaudot. Pierwszą przyznano Patrickowi Modiano za książkę pt. „Ulica ciemnych sklepików” wydaną u Gallimarda. Drugą nagrodę jury Renaudot przyznało pisarzowi Renardowi Detrezowi za książkę pt. „Prawa na spalenie” w wydawnictwie Calmann-Lévy. Liczący 33 lata Patrick Modiano ma już w dorobku 6 powieści, których kilka doczekało się różnych nagród literackich, a jedna pt. „Lacombe Lucien” posłużyła jako inspiracja dla scenariusza filmu o tym tytule. Kontrkandydatem do Nagrody Goncourtów był J. D. Wolfromm za książkę pt. „Diane Lanster”. Nagrodę dziennikarstwa Renaudot przyznano 42-letniemu Renardowi Detrezowi, który wcześniej napisał dwie inne powieści oraz przetłumaczył kilka książek autorów brazylijskich. Obecna powieść, oparta na motywach biograficznych, rozgrywa się w dużej części w Brazylii, gdzie autor w wieku 23 lat związał się z ruchem rewolucyjnym. Arzestowany i skazany na eksport Detrez wrócił do Europy spędzając kilka lat w Algierii w czasie jej walk narodowowzwolających oraz w Portugalii w czasie jej walk narodowowzwolających. Dzięki metodom opracowanym przez synoptyków leningradzkich przewidziano za każdym razem przypływ ogromnej fali od morza w kierunku miasta.

Nowy tom kroniki biograficznej Lenina

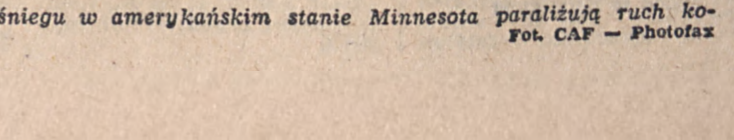
MOSKWA (PAP). Według informacji Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR, w grudniu w ZSRR ukazuje się kolejny — dziesiąty już tom kroniki biograficznej Lenina, na który złoży się ponad 700 dokumentów — listów, notatek, telegramów, zapisów i rezolucji, obejmujących okres od 10 lipca 1920 r. do 22 stycznia 1921 r., a więc okres, kiedy pod przewodnictwem Lenina odbyła się dziesiąta Wszechrosyjska Konferencja Partii (Bolszewików) i drugi Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. Kronika życia i działalności Lenina jest wynikiem skrupulatnej, trwającej kilka dziesięcioleci pracy zespołu Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR. Pierwszy tom kroniki ukazał się w setną rocznicę urodzin Lenina w roku 1970, a zamknięcie 12-tomowej edycji ma nastąpić w r. 1980. (P)

Przyznano dwóch wielkich nagród literackich Francji

PARYZ, 20 listopada (P) Sezon wielkich nagród literackich rozpoczął się od ogłoszenia dwóch najbardziej prestiżowych nagród, jakimi są wyróżnienie Goncourtów i nagroda Renaudot. Pierwszą przyznano Patrickowi Modiano za książkę pt. „Ulica ciemnych sklepików” wydaną u Gallimarda. Drugą nagrodę jury Renaudot przyznało pisarzowi Renardowi Detrezowi za książkę pt. „Prawa na spalenie” w wydawnictwie Calmann-Lévy. Liczący 33 lata Patrick Modiano ma już w dorobku 6 powieści, których kilka doczekało się różnych nagród literackich, a jedna pt. „Lacombe Lucien” posłużyła jako inspiracja dla scenariusza filmu o tym tytule. Kontrkandydatem do Nagrody Goncourtów był J. D. Wolfromm za książkę pt. „Diane Lanster”. Nagrodę dziennikarstwa Renaudot przyznano 42-letniemu Renardowi Detrezowi, który wcześniej napisał dwie inne powieści oraz przetłumaczył kilka książek autorów brazylijskich. Obecna powieść, oparta na motywach biograficznych, rozgrywa się w dużej części w Brazylii, gdzie autor w wieku 23 lat związał się z ruchem rewolucyjnym. Arzestowany i skazany na eksport Detrez wrócił do Europy spędzając kilka lat w Algierii w czasie jej walk narodowowzwolających oraz w Portugalii w czasie jej walk narodowowzwolających. Dzięki metodom opracowanym przez synoptyków leningradzkich przewidziano za każdym razem przypływ ogromnej fali od morza w kierunku miasta.

Nowy tom kroniki biograficznej Lenina

MOSKWA (PAP). Według informacji Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR, w grudniu w ZSRR ukazuje się kolejny — dziesiąty już tom kroniki biograficznej Lenina, na który złoży się ponad 700 dokumentów — listów, notatek, telegramów, zapisów i rezolucji, obejmujących okres od 10 lipca 1920 r. do 22 stycznia 1921 r., a więc okres, kiedy pod przewodnictwem Lenina odbyła się dziesiąta Wszechrosyjska Konferencja Partii (Bolszewików) i drugi Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. Kronika życia i działalności Lenina jest wynikiem skrupulatnej, trwającej kilka dziesięcioleci pracy zespołu Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR. Pierwszy tom kroniki ukazał się w setną rocznicę urodzin Lenina w roku 1970, a zamknięcie 12-tomowej edycji ma nastąpić w r. 1980. (P)



Śnieg w USA. Obfite opady śniegu w amerykańskim stanie Minnesota paraliżują ruch kołowy na szosach. Fot. CAP - Photofax

MILITARIA

KAROL SZYNDZIELORZ

Skokanie „Harrierem”

(P) „Harrier” jest brytyjskim myśliwcem pionowego startu. O tym produkcie koncernu British Aerospace jest ostatnio głośno, ponieważ w Stanach Zjednoczonych firma McDonnell-Douglas rozpoczęła seryjną produkcję tych samolotów na brytyjskiej licencji. Jednostki amerykańskiej piechoty morskiej, czyli inaczej komandosi, mają otrzymać kilkadziesiąt maszyn tego typu. W zeszłym tygodniu przyglądali się „Harrierom” również członkowie chińskiej delegacji gospodarczej w czasie wizyty w Wielkiej Brytanii.

Wicepremier Wang Czen opuścił przedmowa Wielką Brytanie bez porozumienia o zakupie „Harrierów”.



(P) „Harrier” w locie

Prasa brytyjska, a szczególnie „Financial Times”, wskazywała, że dostawy nowoczesnego sprzętu militarnego do Chin mogłyby okazać się czynnikami destabilizującym sytuację wołskowo-polityczną na Dalekim Wschodzie.

„Harrier” jest pierwszym samolotem myśliwskim pionowego startu produkowanym w wielkiej serii na Zachodzie.

Próbował latać jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych, w jednostkach RAF pojawił się w kwietniu 1969 roku. O tym jak lata się takim samolotem pisał Michael Scarlett: „Podczas konwencjonalnego startu, i przy pełnym ładunku, „Harrier” odrywa się od ziemi przy prędkości 140 węzłów (161 mil na godzinę). Myśmy mieli wystartować ze skróconego rozbiegu... W pięć sekund po pierwszych ruchach, przy prędkości zaledwie 60 węzłów, wznieśliśmy się. Ale inaczej niż normalny samolot, który wznoś się w powietrze zaledwie kilka sekund po opuściu pasa. Nasza maszyna po prostu unosiła się. Dowiedziałem się potem, że dla startu potrzebowaliśmy jedynie 440 stóp (ok. 120 metrów). Najśliszyszy z myśliwców RAF, budowany w Ameryce, „Phantom”, potrzebuje dla startu półtorakilometrowego rozbiegu.”

Samolot potrafi również lądować na niewielkim skrawku twardej ziemi, na polance wśród lasów, na miejskim placu. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu w tym samolocie wielkiego silnika turbowentylatorowego. W tym przypadku jest to „Pegasus” firmy Rolls-Royce, który w wydaniu cywilnym napedza „Boeinga 747”, czyli „Jumbo-Jety”. W normalnym silniku odrzutowym turbina wysysa powietrze, w porznanym powietrze spala się paliwo, gorące gazy napędzają turbiny i wylatują z dyszy chłania samolot. Silnik turbowentylatorowy jest takim samym silnikiem odrzutowym, tyle że przy wlocie powietrza znajduje się wentylator napędzany również przez turbiny. Część powietrza trafia do turbiny gazowej, reszta obrywa silnik i przy dyszy miesza się z gorącymi gazami spalnymi i w ten sposób dochodzi do zwiększenia siły ciągu. Większość samolotów transportowych ma pod skrzydłami silniki turbowentylatorowe, cichsze i bardziej oszczędne od konwencjonalnych turbin odrzutowych.

Sila ciągu „Pegasus” dzielona jest na cztery części. Gorące gazy wyrzucane są przez dwie dysze, po obu stronach kadłuba, pod skrzydłami. Chłod-

Seria zamachów bombowych w Irlandii Płn.

LONDYN (PAP). Fala zamachów bombowych podczas ostatniego weekendu do miastach północnoirlandzkich — Newry, Londonderry, Cookstown, Downpatrick, Ballynahinch, Omagh i Castlewellan spowodowała ogromne straty materialne oceniane na przeszło milion funtów szterlingów.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że akcja ta, zapowiadająca początek „zimowej ofensywy” Irlandzkiej Armii Republikańskiej przeciwko obecności Brytyjczyków w Irlandii Północnej, nastąpiła po wizycie ministra do spraw północnoirlandzkich Roya Masona w Stanach Zjednoczonych. Mason udał się tam w celu zachęcania amerykańskich biznesmenów do inwestowania w tej prowincji, twierdząc, iż w ostatnich latach fala terrorku i przemocy znacznie tu osłabła. (P)

Na trudnym włoskim rynku

TADEUSZ PODWYSOCKI
Korespondencja własna z Włoch

(P) Ważne jest, gdzie się mieszka i jakich ma się sąsiadów. Owa zasada, przestrzegana w krajach zachodnich, odnosi się także do firm. Mediolan S. Felice to dzielnica wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, renomowanych firm włoskich i światowych. Z okien nowej siedziby polsko-włoskiej spółki ITALMEX widać budynki oddziału koncernu IBM i innych sąsiadów spod znaku wielkiego biznesu. Zresztą świeżo wzniesiony kompleks pomieszczeń jest także świadectwem pozycji, jaką zdobył już ITALMEX w ciągu swych kilkuletniej działalności. Obszerna sala wystawowa z wyrobami polskiego przemysłu maszynowego, magazyn o powierzchni ponad 4 tys. m kw., warsztaty i biurowe pomieszczenia. Wszystko zbudowane z zysku, jaki przyniosą obroty ITALMEX.

Jak zapewnia Luciano Raddi, wiceminister spraw zagranicznych Włoch, znakomita jest inicjatywa organizowania takich międzynarodowych spółek, jak właśnie ITALMEX. Przyczyniają się one do rozwoju międzynarodowej współpracy gospodarczej. Sedno w tym, że polsko-włoska spółka — dziś z kapitałem zakładowym 600 mln lirów — przeszła wszystkie najgorsze okresy. W latach, gdy rosło osłabienie lira i galopowała inflacja, sprzedawano także obrabiarki i inne polskie urządzenia.

Jeśli w 1971 roku sprzedano ogółem za 366 mln lirów — to w 1973 r. już za 880 mln lirów. A przecież wówczas sytuacja gospodarcza Włoch stała się bardzo złą. Duży deficyt płatniczy zmusza ten kraj do zaciągnięcia w 1974 r. ogromnych pożyczek z Międzynarodowym Funduszu Walutowym, Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Bundesbanku.

Znamienne, że właśnie w roku zaciągnięcia owych ogromnych zobowiązań, zaczyna się szybki wzrost sprzedaży polskich obrabiarek i innych maszyn na włoskim rynku. I tak w 1974 r. ITALMEX sprzedaje ogółem wyrobów made in Poland za ponad 3 mld lirów. Obroty rosły z roku na rok i osiągnęły 6326 mln lirów w roku 1977. Ma to wszystko ścisły związek z sytuacją gospodarczą Włoch. Jak zapewnia minister skarbu Pandolfi: „Znajdujemy się w końcowym etapie drugiej stabilizacji, w ustabilizowaniu pieniądza i wyrażeniu poprawy bilansu płatniczego”. Dodanie saldo bilansu płatniczego Włoch wynosi w tym roku 3 mld dolarów. Dzięki temu można było zwiększyć rezerwy, które na początku lipca sięgały 22,3 mld dolarów. Godne przypomnienia: Włochy spłaciły na dwa miesiące przed terminem miliard dolarów, jakie były winne RFN. Według planu rozwoju przedsiębiorstwa Pandolfi, istnieje szansa na zwrot do końca 1979 roku całego długu zaciągniętego w EWG, a sięga on miliarda dolarów. Eksperyment podkreśla, że głównymi czynnikami poprawy koniunktury była rozbudowa zapasów i wzrost konsumpcji indywidualnej.

Byliśmy na włoskim rynku w okresie najtrudniejszym — twierdzi dyrektor ITALMEX inż. Adam Cikota — zdobyliśmy umiejętność przystosowania się i teraz mamy szansę uczestniczenia w etapie faworyzowania inwestycji.

Rząd włoski pragnie uzyskać nowe kredyty. Miliard dolarów z Międzynarodowego Funduszu Walutowego i półtora miliarda dolarów z sakwy EWG. Istnieje plan inwestycji publicznych za 6000 mld lirów. Proponuje się Włochom zaciśnięcie pasa i pobieranie inwestycji kosztem spożycia. Jest to droga mająca zapobiec stagnacji gospodarczej. Przy tym kredyt wewnętrzny

Model handlu
ITALMEX przygotowuje się do wejścia na rynek włoski z obrabiarkami sterowanymi numerycznie, w tym z układami CNC, liniami obróbkowymi, a być może i z robotami, które zostały skonstruowane w Polsce. Program też wiąże się z nowymi ofertami polskiego przemysłu obrabiarkowego, który w ostatnich latach dokonał zmian w strukturze swojej produkcji. Zmiany te polegały na zmniejszeniu produkcji obrabiarek ogólnego zastosowania, a zwiększeniu natomiast obrabiarek pracujących w cyklach

automatycznych i obrabiarek sterowanych numerycznie. Dotąd największym światowym producentem obrabiarek do metali jest RFN. Drugie i trzecie miejsce zajmują: USA i ZSRR. Włochy znajdują się na miejscu piątym, a Polska na dziesiątej pozycji. Natomiast największymi światowymi eksporterami tych maszyn są: RFN, Japonia i NRD. W pierwszej dziesiątce światowych sprzedawców nie ma naszego kraju. Dziewiąte miejsce zajmuje Francja, a dziesiąte Czechosłowacja. Jest to m.in. dowód na to, że nasze możliwości eksportowe są wciąż nie w pełni wykorzystane, że można by znacznie więcej wytworzyć i sprzedawać maszyn poza granicami kraju.

Skoro ITALMEX zdobył miejsce na trudnym rynku włoskim (kraj ten jest szóstym światowym eksporterem obrabiarek), to warto skorzystać z doświadczeń tej wyspecjalizowanej spółki i również w innych krajach rozwijać podobne działania. Jak dotąd, spółki nie stanowią w obrotach międzynarodowych jednego z ważniejszych modeli handlu.

Na rachunek własny
Dyrektor Adam Cikota przypominał, że program przewidziany na rok 1977 w zakresie sprzedaży na rachunek własny był o 60,9 procentu większy niż w 1976 roku. Taki wzrost trzeba ocenić jako wyjątkowo dobry.

Zakup na rachunek własny umożliwia Intensyfikację sprzedaży. Można w ten sposób mieć pełny, szeroki wybór urządzeń oraz spełnić podstawowy wymóg: krótki termin dostawy, a to właśnie dzięki posiadaniu zapasów. Takie postępowanie jest kluczem do pokonania konkurencji. Zdążyć, że przychodzi klient i chce otrzymać obrabiarkę w ciągu kilkunastu dni, albo i szybciej. Jeśli takowa jest na składowie, to interes zostaje ubity. Nowa siedziba ITALMEX to nie tylko uzyskanie nowoczesnego zaplecza technicznego dla wszystkich towarów sprzedawanych przez spółkę, ale również możliwość prowadzenia składu wólcnowolowego oraz rozszerzenie zakupów i sprzedaży, szczególnie narzędzi.

Sprzedaje się we Włoszech artykuły ściernie oraz narzędzia pomiarowe i uchwyty. Sieć agentów sprzyja zbyciu tych polskich wyrobów. Można by znacznie rozwinąć handel narzędziami rzemieślniczymi, ale pod warunkiem, że przemysł rozszerzy ich asortyment. Potrzebne są bowiem różne narzędzia i to w szerokim wyborze. Jeśli Polska jest największym spośród krajów RWPG sprzedawcą na rynku włoskim artykułów ściernych, to pod względem eksportu narzędzi ustępujemy Czechosłowacji, Węgrom i NRD.

Kierunek — kooperacja
Kooperacja międzynarodowa jest dziś jedną z najbardziej celnych form współpracy handlowej i przemysłowej. Dzięki staraniom ITALMEX udało się zainicjować współpracę BUMARU z podobną włoską firmą COLMAR. Zaczęło się od tego, że owa firma kupiła w BUMARZE 6 koparek. Istnieje szansa współdziałania kooperacyjnego dwóch przedsiębiorstw. Wówczas pojawi się szansa sprzedaży koparek hydraulicznych w szerokim zakresie.

Spółka sprzedaje także wyroby oferowane przez METRONEX. Dzięki posiadaniu towaru na składowie w Mediolanie, a w tym elektrycznej aparatury Amerykanów, oraz zorganizowanej w konsulacie generalnym, w nad wyraz serdecznej atmosferze wyrażanej, pożegnania i... skok przez ocean do domu — z zapowiedzią jednak „do zobaczenia”.

Trzy i pół miesiąca, 4 kraje (Meksyk, Kuba, Kanada, Stany Zjednoczone), dziesiątki miast, w samym Meksyku w sumie 100 tys. widzów to efekt tego tournée. Występy na wysokości 3 tys. m, i w dzień potem upał i wilgotność tropiku w miejscowości położonej na poziomie morza. Przejazdy z miejsca na miejsce nawet po 10-12 godzin. Ale wszystkie to wynagrodzone stokrotnie entuzjazmem widzów, zachwyconych pięknem i różnorodnością melodii, żywiołowością i bogactwem układów tanecznych, bajkowścią kolorów tego fascynującego widowiska.

Dyrektor zespołu Janusz Maciejewski wspomina, że na przykład w New Mexico w noc święta narodowego na placu Garibaldiego były dziesiątki tysięcy ludzi. W gorącym tłumie była też grupa „Ślązaków”. Z ciekawości. Zanucili korażę z melodii południowoamerykańskich (zawsze mają kilka w programie, wywodzących się z odwiecznego kraju). Naszą młodzież porwano od razu do miśkronofonów i śpiewano razem. Potem skandowano na przemian viva Mexico, viva Polonia. I dopiero po wielu godzinach powrót w honorowej eskorcie do hotelu.

Plany na przyszłość? Najpierw oczywiście Barbórka, w styczniu jubileusz 25-lecia zespołu z czelosiow nowym programem (bo nasza skarbica folkloru jest niewyczerpana) a potem kolejne tournée azjaty-

Powrót do parlamentu

(P) W dzień po swych 62 urodzinach i w 20 miesięcy po bolesnej klęsce politycznej były premier Indii, Indira Gandhi powróciła na ławy izby niższej parlamentu indyjskiego, zajmując tym razem miejsce wśród przywódców opozycji. Nie był to przy tym powrót w pełni chwwały i glorii. Podczas gdy przed gmachem parlamentu powitał panią Gandhi tłum zwolenników, postawie rządzącej Janany przyjęli ją słowami, które trudno byłoby nazwać parlamentarnymi. Okrzyki „mordercy” i „hańba, hańba” stanowią zapowiedź ostrych starć, do jakich zapewne nie raz jeszcze dojdzie na forum parlamentu indyjskiego.

Trudno dziwić się temu kontrowersyjnemu przyjęciu, choć można mieć zastrzeżenia co do jego formy. Córka Nehru wywołuje uciążliwie mieszane uczucia w społeczeństwie i jest wyraźnie znienawidzona przez przywódców rządzącej Janany. Jej powrót do parlamentu, po niedawnym zwycięstwie w wyborach uzupełniających, stanowi kolejny etap świadomej politycznej i konsekwentnie realizowanej strategii politycznej mającej ją doprowadzić z powrotem do władzy. Nie ukrywa tego ani sama Indira Gandhi, ani jej zwolennicy zgrupowani w tzw. Partii Kongresowej „I” („I” — od imienia jej przywódczyni), świadomi tego są również jej rywale.

I choć córka Nehru nigdy nie czuła się najlepiej w parlamencie, może ona być na tym forum równie niebezpiecznym przeciwnikiem co — w tak chętnie przy sobie przyjmowanej — roli trybuna ludowego i obrońcy uciemiężonej biedoty. Politycy Janany, słusznie chyba, obawiają się, iż stosunkowo niewielkie ugrupowanie opozycyjne Indry Gandhi, wspomniany już Kongres „II”, przyciągnąc znacznie do swych szeregów polityków z oficjalnej Partii Kongresowej oraz z postępowych frakcji rządzącej koalicji, występującej pod szyldem jednej partii.

Rząd Janaty jest prawdopodobnie również świadom spadku swej popularności w społeczeństwie. Narastające rozdziewiki wewnętrzne, kłopoty gospodarcze, brak jasnego programu uporaństwa z najtrudniejszymi bolączkami Indii — wszystko to przybliża jedynie daleki uciążliwy cel Indry Gandhi — powrót do utraconej władzy.

Speer o hitlerowskim planie podboju USA

BONN (PAP). Adolf Hitler zamierzał po całkowitym skolonizowaniu Europy dokonać podboju Stanów Zjednoczonych, w czym miała mu dopomóc „pięta kolumna”, Niemców amerykańskich.

Pisze o tym w swych pamiętnikach Albert Speer, jeden z najbliższych współpracowników fuhrera — kierujący produkcją zbrojeniową III Rzeszy. Kończący fragment tych pamiętników ukazał się w ostatnim numerze zachodniemieckiego pisma „Welt am Sonntag”. Oto niektóre ze zwierzeń Hitlera, przekazywanych przez Speera podczas jego wywiadów z nim „pogawędki”.

Kanceler III Rzeszy snuł plan utworzenia gigantycznej floty okrętów podwodnych i zbudowania na Azorach (na Atlantyku) wielkiej bazy lotniczej, które miały umożliwić mu przysiężną inwazję na Stany Zjednoczone. Hitler liczył, że w decydującym momencie po jego stronie opowie się 10 mln Amerykanów pochodzenia niemieckiego i zorganizuje w USA powstanie zbrojne. Przedtem oczywiście planował opanowanie całej Europy, by mieć do dyspozycji potencjał przemysłowy kontynentu i 300 mln mieszkańców, włączonych do przysiężnych wojennych, co dawałoby mu dwukrotną przewagę nad Stanami Zjednoczonymi.

Hitler — pisze Speer — na długo przed zaatakowaniem Polski marzył o panowaniu nad światem. Mówił, że począwszy od 1944 roku igrzyska olimpijskie będą się odbywać tylko w Norymberdze, a nie kolejno w różnych miastach, jak to się działo dotychczas.

Albert Speer (lat 73) należał do grupy zaufanych ludzi Hitlera i jak sam mówi, jeśli Hitler miał przyjaciela, to był nim właśnie on. Zdaniem Speera, Hitler zachowywał się często „jak kilkuletnie dziecko”, ale realizowane przez niego plany niekiedy miały większy zakres, niż to, co o nich mówił. Istnieje wiele dowodów, pisze Speer, że koncepcja podboju Stanów Zjednoczonych nie była czymś przypadkowym: (P) Hitler poważnie myślał o niej. (P)

MACIEJ SŁOTWIŃSKI

Rzym Rozwiązanie rzymskiej policji konnej

(P) Załóżte dyskusje i namietności budzi wśród rzymskiej decyzji rozwiązania miejskiej policji konnej. Polijanci w tradycyjnych mundurach przemierzali konno Rzym o świcie i o zmierzchu, głównie zaś petrolowali od lat rzymskie parki i ogrody. Tradycyjne patrole spotkać można było na Awentynie, w parku Villa Ada czy w podmiejskim lasku Casteluzano.

W związku jednak z — jak podają władze bezpieczeństwa publicznego — małą skutecznością patroli policji konnej postanowiono ją rozwiązać. 95 policjantom konnym — argumentują władze bezpieczeństwa publicznego Rzymu — rozlokowanym w trzech zaledwie koszarach, lwią część służby upływała na pielegnacji 79 przdzielonych im koni. W efekcie nie mieli oni praktycznie czasu na faktyczną służbę.

W dodatku kiedy np. w pobliżu patrolu konnego doszło do jakiegoś zamachu, policjanci na koniach nie mieli oczywiście żadnych szans ujęcia złoczyńców uciekających z reszty amocno-tem. Tak więc w początkach tego tygodnia doszło do pierwszej wyprzedaży 26 spośród 18 koni policji konnej. Na aukcji wystawiono w pierwszym rzędzie konie starsze — liczące ok. 15 lat.

ALEKSANDRA KEDA

Korespondenci „Życia” donoszą:

Paryż Wzrost bezrobocia

(P) Liczba bezrobotnych we Francji przekroczyła po raz pierwszy wedle oficjalnych statystyk 1 344 tys. wykazując wzrost w stosunku do ub. roku o blisko 11 proc. Oferty wolnych miejsc pracy spadły natomiast do poziomu 87 tys. i były w ten sposób o 20 proc. niższe niż przed rokiem. Wydużył się także przeciętny okres oczekiwania na pracę. W ub. roku wynosił on średnio 100 dni, obecnie więcej niż połowa oczekuje na zatrudnienie co najmniej kwartał, w tym co szósty przeszedł rok.

Stosownie do obowiązującego ustawodawstwa pracy, bezrobotni uzyskują zasiłki, które w zależności od zaszczerowania, mogą wynosić w ciągu pierwszego roku bezrobocia 90 proc. plac, albo w innym wypadku 40 proc. przed pierwsze trzy miesiące i 35 proc. podczas następnych 9. Zaszeregowanych do tej drugiej tabeli odszkodowań jest dwa razy więcej niż tych, którzy pobierają zasiłki wedle pierwszej skłaki.

Młodzież i kobiety stanowią główną klientelę agencji do spraw zatrudnienia, która na terenie Francji rozporządza 623 obwodami, załatwiają w ten sposób pracę 9 tys. pracowników.

Największą centralą związków zawodowych CGT zorganizowała w ub. srodę w Paryżu i w 60 innych departamentach Francji dzień akcji w protestie przeciw bezrobociu, którego w tej chwili uchodzi za największą plagę społeczną Francji.

W manifestacji CGT w Paryżu wzięły udział tysiące uczestników z transparentami ilustrującymi sytuację w przedsiębiorstwach lub w ich gałęziach produkcyjnych. Najbardziej bezrobociem dotknięte są przemysły hutniczy, stoczni, tekstylny oraz budownictwo. W Paryżu w czasie wieceu przemawiał przewodniczący CGT, Georges Seguy, który napietował nieporadność władzy wobec bezrobocia.

LESZEK KOŁODZIEJCZYK

Praga Jubileusz CSA

(P) Czechosłowackie Linie Lotnicze CSA obchodzą w tych dniach piękny jubileusz — 55-lecie swego istnienia. Pierwszy lot pasażerski odbył się jesienią 1923 r. na samolocie czechosłowackiej konstrukcji Aero A-14 na trasie z Pragi do Bratysławy, a w inauguracyjnym locie samolot ten wiozł na pokładzie... jednego pasażera i niecały kilogram poczty.

Początki jak widać wszędzie są trudne, ale już w kilka lat potem nasi południowi sąsiedzi rozwijali szybko sieć krajową i zagranicznych połączeń, wprowadzając na trasę nowo, pojemniejsze typy samolotów. Już w 1938 r. samoloty CSA przewiozły w ciągu roku ponad 33 tys. podróźnych i ponad 850 ton towarów. Po II wojnie światowej z pomocą cywilnemu lotnictwu czechosłowackiemu pospieszył Związek Radziecki dostarczając coraz to nowych typów samolotów począwszy od IL-12 poprzez pierwsze odrzutowe samoloty typu

TU-104, a następnie do IL-62 czy obecnie Jak-40.

Dziś tabor CSA składa się z nowoczesnych samolotów odrzutowych dalekiego i średniego zasięgu, wyprodukowanych w Związku Radzieckim, a ponadto z własnych małych samolotów komunikacyjnych mogących zabierać na pokład 17 pasażerów i ładujących na małych lotniskach krajowych. Czechosłowacja posiada zresztą doskonale rozwiniętą sieć linii krajowych: 14 miast posiada stałe połączenia lotnicze z Pragą i Bratysłwą, a długość linii wewnętrznych wynosi ponad 8 tys. km.

Interesujące są również niektóre dane świadczące o dynamicznym rozwoju Czechosłowackich Linii Lotniczych. Tylko w ubr. CSA przewiozły ponad 1,8 mln pasażerów i ponad 25 tys. ton towarów i poczty. Samoloty CSA utrzymują regularne połączenia z 50 krajami, a łączna długość linii zagranicznych wynosi 100 tys. km.

Prowadził się również szeroko zakrojona rekonstrukcja lotnisk, modernizacja i wymiana urządzeń technicznych, podobnie jak i parku latającego. Szczególne znaczenie dla dalszego rozwoju lotnictwa komunikacyjnego w tym kraju nabiera rozszerzająca się z roku na rok współpraca przemysłów lotniczych krajów RWPG.

LESZEK WYRZYC

Nowy Jork Sukcesy „Śląska”

(P) Ostatnie występy zespołu „Śląsk” w Nowym Jorku, które zgromadziły tłumy Polonii a

LESZEK WYRZYC

Z KRATU Z KRATU Z KRATU

Katowicka „przemysłówka”
Najbliższej warsztatów pracy

Informacja własna

(P) Podczas wspólnej narady specjalistów medycyny pracy i fachowców przemysłu hutniczego analizowano warunki najtrudniejszych wydziałów czarnej metalurgii. W toku narady lekarz zakładowy Huty Kościuszkowski scharakteryzował pracę suwnicowców, wskazując uciążliwość tego zawodu oraz sposoby technicznego zapobiegania zagrożeniom. Nie jest to jednostkowy przykład zainteresowania pracownikami medycyny pracy. Inżynierowie i lekarze coraz częściej wspierają się wzajemnie, dążąc do przyspieszenia procesów humanizacji pracy. Niewątpliwie osiągnięcia w tej dziedzinie odnotowuje wyodrębniona, górnicza służba zdrowia, zapewniająca wszechstronną opiekę zdrowotną wielotysięcznym załogom kopalni i rodzinom górniczym. Kierunki tej pracy ustalone zostały w wspólnym posiedzeniu Kolegium Ministerstwa Górniczego i Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej udziałem sekretarza KZ PZPR Edwarda Gierka. W obradach uczestniczyli przedstawiciele Zarządów Głównych Związku Zawodowego Górników i Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. Najwięcej placówek przemysłowej służby zdrowia działają w woj. katowickim — z racji nagromadzenia przemysłu na tym terenie. Przemysłowa służba zdrowia czuwa tutaj nad zdrowiem ponad 1200 tys. zatrudnionych w przemyśle, dysponując 314 przychodniami i szpitalami i międzyzakładowymi. Nie planuje się w najbliższych latach dalszego wzrostu liczby tych przychodni. Przeciwnie, ich stan liczebny ulega nawet pewnemu zmniejszeniu. W miarę powstawania dużych placówek o większych możliwościach w zakresie diagnostyki, profilaktyki i terapii. Min. pracowników zakładów Bedzina, także w Tychach, korzysta już z odpowiednio wyposażonych przychodni międzyzakładowych. W sumie na terenie woj. katowickiego uruchomiono w ubr. 12 takich ośrodków. Jeden z nich działa przy Fabryce Maszyn Górniczych w Zabzku, służąc jednocześnie pracownikom kilkunastu okolicznych spółdzielni pracy. W wielu zakładach pracy tworzone są także stowarzyszenia rehabilitacji zawodowej. Chodzi o przystosowanie niepełnych warsztatów i maszyn do indywidualnych potrzeb i możliwości pracowników nie w pełni sprawnych. Naturalnie przygotowanie takich stanowisk i przebieg pracy wymaga współdziałania lekarza, kontrolującego rezultaty rehabilitacji. W upowszechnianiu tej formy w woj. katowickim wspomaga służba medyczna Wojewódzka Rada Związków Zawodowych, Związków Zawodowych i Zakładowych Rad Robotniczych i kierownictwo Zjednoczenia Hutniczego Zelaza i Stali. Właśnie w przemyśle hutniczym najszerzej stosowane jest leczenie nie odrywające pacjenta od normalnego życia i pracy. Dostępność i kultura świadczeń lekarskich stanowi w „przemysłówce” temat niezwykle aktualny. Z różnych sondażów wynika potrzeba wzmożenia sieci przychodni dla pracowników budownictwa. Sze-

Plenum ZG ZLP z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości

Informacja własna

(P) Z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę 20 bm. w Domu Literatów w Warszawie odbyło się rozszerzone zebranie plenarne ZG Związku Literatów Polskich poświęcone tej historycznej dacie. Obrady otworzył prezes ZLP — Jarosław Iwaszkiewicz, który w swym wystąpieniu przypomniał wkład literatury polskiej w dzieło utrzymania tożsamości narodu. Jego języka i jedności kulturalnej od chwili utraty niepodległości aż do jej odzyskania w 1918 r. W czasie obrad wygłoszonych zostało 6 referatów: o prozie 60-lecia mówił Jan Pieszczaczewicz; o poetyce — Józef Błonski; o dramacie — Andrzej Wajda; o powieści — Andrzej Wajda; o sztuce — Andrzej Wajda; o literaturze — Andrzej Wajda. W czasie obrad wygłoszonych zostało 6 referatów: o prozie 60-lecia mówił Jan Pieszczaczewicz; o poetyce — Józef Błonski; o dramacie — Andrzej Wajda; o powieści — Andrzej Wajda; o sztuce — Andrzej Wajda; o literaturze — Andrzej Wajda. W czasie obrad wygłoszonych zostało 6 referatów: o prozie 60-lecia mówił Jan Pieszczaczewicz; o poetyce — Józef Błonski; o dramacie — Andrzej Wajda; o powieści — Andrzej Wajda; o sztuce — Andrzej Wajda; o literaturze — Andrzej Wajda.

Więcej emocji niż dobrych drużyn

Informacja własna

(P) Zastanawiające jest, że nie mamy teraz w naszej ekstraklasie drużyn tak silnych jak niegdyś, wybijających się ponad poziom. Zespoły są mniej więcej równe siłą i w każdym się trzeba liczyć. Byłoby to bardzo optymistyczny objaw, gdyby nie to, że równanie poszło w dół. Nie należy do pozytywnych brak w lidze zawodników rezerwowych na przeciętnym przynajmniej poziomie. Trudności tego typu nekają wszystkie drużyny. Musimy to przeżyć. Wydaje mi się zresztą, że całkiem niezłe drużyny już powstają. Ciekawe, czy runda wiosenna to potwierdzi. W każdym bądź razie sprawa tytułu mistrzowskiego jest nadal zupełnie otwarta, a szanse ma jeszcze kilka przynajmniej zespołów — tak powiedział Leszek Jezierski, trener Ruchu. Drużyny bez asów Odra i Ruch to drużyny, o których mówili się najczęściej. Opole było wielką rewiacją jesienią, choć nie wystartowali najlepiej. Potem jednak wpadli w cykl i nikt nie był ich w stanie z niego wybić. Ośmiem koleżnych zwycięstw przyniosło im tytuł „mistrza jesieni”. Równa i wysoka forma demonstrował młody zespół Ruchu, zajmując w efekcie drugie miejsce. W jednej i drugiej drużynie nie ma wybitnych indywidualności, sporadycznie tylko korynując się zawodników tych klubów trenerzy reprezentacji. A jednak nie było silnych na Odrę i Ruch, których siła tkwi w bardzo wyrównanym poziomie. Liczyliśmy na więcej (P) Nasi młodzi judocy zdobyli na mistrzostwach Europy w Miskolcu 3 medale (2 srebrne i 1 brązowy). O ocenę ich występu poprosiliśmy szefa propagandy PZJ, Mieczysława Bógusiewskiego: Przynajmniej jest to jestemy trochę rozczarowani. Liczyliśmy, że co najmniej powtórzymy wynik z ubiegłego roku z Berlina, gdzie nasi junjory siedem razy stawali na podium. Niestety zabrakło naszym zawodnikom koncentracji w decydujących walkach. Zawiedli ubiegłorocznymi medalistami: Sławomir Kramberg, Bogdan Nowak, Marek Kempisty, Adamowi Żołądki, który w tym roku walczył także na mistrzostwach seniorów i Waldemarowi Mazurowi nie dopisało szczęście. Przegrali po wyrównanych walkach. Na pochwałę zasłużył Krzysztof Kurczyński, który powtórzył wynik z Berlina, zdobywając srebrny medal oraz Andrzej Grzegorzewski (srebrny) i Eliusz Mańkowski (brązowy). Poziom mistrzostw był bardzo wysoki. Dominowali zawodnicy z bezpośredniego zaplecza kadry judoków Związku Radzieckiego i NRD. Mistrzostwa w Miskolcu po raz ostatni odbywały się w dwóch kategoriach wiekowych: juniorów i młodzieży. Decyzję PZJ od przyszłego roku mistrzostwa Europy juniorów odbywać się będą tylko w jednej kategorii wiekowej (17-19 lat). My jednakże ze względu do szkoleniowych utrzymujemy dotychczasowy podział. Alpejskie szaleństwo (P) Austriacy odzyskali częściowo hegemonię w narciarstwie alpejskim i to sprawia, że aktualnie ich kraj stał się Mekką światowego narciarstwa zjazdowego, a przez lodowce Kaprun, Dachstein i Hintertux przewinęły się przez lato i jesień — na treningach — niemal wszystkie narciarskie slawy. Jeszcze nie ruszyła „karuzela” Pucharu Świata i Europy, a już prasa donosi o przesadnym szaleństwie i jego skutkach. Reprezentant USA Doug Powell — ciężkie uszkodzenie nerek; angielska trenerka Gina Hard — otwarte złamanie nogi. Następny Amerykanin, Ron Biederman — skomplikowana kontuzja kolana. Nadzieja Austrii — Edith Peter — poważna kontuzja wazadeł stawu skokowego. Reprezentantka Iranu Elena Matous — złamanie obójki. Szwajcarska specjalistka od zjazdów Maria Theresa Nadig — niby niebezpieczna kontuzja barku, ale poważna jeśli przyjąć, że to już po raz trzeci. Tymczasem Austriacy rozpoczęli swoim zwycięstwem wojnę psychologiczną z konkurencją. Głoszą, że mają na szkolenie 1,5 mln dolarów, że matematyk Instytutu Naukowego w Grazu opracował dla nich obliczenia na temat ekonomii skretu narciarskiego itd. Równocześnie ujawnili odkrycie nowych, niebywałych talentów, jak np. 16-letniego Christiana Orlainskiego w slalomie gigantycznym oraz 20-letniego zjazdowca Dietera Amanna. Chwała się, że do znakomitych form doszedł już reprezentant, mistrz świata Josef Walcher i nikt nie ma szans również z pozostałymi gwiazdami austriackiego zjazdu — Klammerem, Grissmanem czy Eberhardem. Z kortów (P) Triumfator londyńskiego turnieju tenisowego w grze pojedynczej John McEnroe zwyciężył także wraz z Peterem Flemingiem — w finale debia. McEnroe i Fleming pokonali jedną z najlepszych par debelowych na świecie Bob Hewitt — Frew McMillan 7:6, 4:6, 6:4. Odra wygrała najwięcej meczów — 10. Po ośmiu zwycięstwach mają Ruch i Widzew. Najmniej spotkań — po 2 wygrali Pogoń i Gwardia oraz Polonia — 3. Ośmiem zespołom na dodatni bilans bramkowy. Najbardziej korzystna różnica bramek ma Odra — plus 18, najmniej korzystna Polonia — minus 12. Ciekawostką jest, że Polonia ma identyczny bilans bramek i punktów (9:21) jak Zagłębie (14:16). Liderzy tabeli — Odra, Ruch, Widzew i Legia „zgodnie” przegrały po trzy mecze. Najwięcej porażek notowała Polonia — 9,

Oswiadczenie przewodniczącego Federacji Lekkoatletycznej ZSRR

(P) Na swym ostatnim posiedzeniu Rada Europejskiego Stowarzyszenia Lekkoatletyki (EAA) podjęła decyzję w sprawie dyskwalifikacji grupy lekkoatletów — uczestników mistrzostw Europy w Pradze. Wśród nich było także 4 reprezentantów ZSRR. Dyskwalifikacja ta wywołała wiele zastrzeżeń i protestów, ponieważ badania antydopingowe w Pradze przeprowadzane były niezgodnie z obowiązującymi zasadami. Trzeba dodać, że system badań antyanabolizacyjnych jest dopiero w opracowaniu. Jak oświadczył przewodniczący Federacji LA ZSRR, pierwszy wiceprezes Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF) Leonid Chomienkow narzucono zostały przepisy IAAF w sprawie kontroli antyanabolizacyjnych. Dotyczy to przede wszystkim przeprowadzenia analiz zmierzających do wykrycia steroidów. Analizy przeprowadzane były niezgodnie z podstawowymi zasadami. Nie wzięto także pod uwagę testu radioimmunologicznego. Doszło do naruszenia innych przepisów IAAF przez komisję antydopingową, której podczas mistrzostw Europy w Pradze przewodził M. Donecke (RFN) i E. Rose (Dania). Wielu członków Rady EAA było zdania, że w tych okolicznościach zawodników nie należy dyskwalifikować. Decyzja o dyskwalifikacji została podjęta na wniosek przewodniczącego A. Golda (W. Brytania) oraz przesa IAAF A. Paulena (Holandia). Federacja Lekkoatletyki ZSRR — jak oświadczył L. Chomienkow — złożyła protest w związku z tą niesprawiedliwą decyzją. W wyjątkowym meczu Esbjerg — Hertha, gdzie faworytem będzie zespół gości, turalem przewidywane rezultaty tych spotkań. Rewanżowe pojedynki 6 grudnia. Na innych stadionach Do interesujących pojedynków dojdzie na kilku innych europejskich stadionach. W Mediolanie — AC Milan podejmie Manchester City, VfB Stuttgart zmierzy się z Duklą Praga, Crvena Zvezda Beograd z Arsenalem, Honved Budapeszt z Ajaxem Amsterdam, Esbjerg (Dania) z Herthą BSC, Strassburg z MSV Duisburg, a Valencia z West Bromwich. Drugie zwycięstwo młodych hokeistów (P) Drugie zwycięstwo odnieśli młodzi polscy hokeiści startujący w tradycyjnym „Turnieju przyjaźni” rozgrywanym w Mińsku. Polacy pokonali zdecydowanie drużynę Węgier 13:1 (5:1, 1:0, 7:0). W innych spotkaniach zespół CSRS wygrał z NRD 4:2, młodzi hokeiści ZSRR rozgromili Bułgarię 13:1, a mecz Rumunia — KRL-D zakończył się remisem 5:5. W tabeli turnieju prowadzi ZSRR przed Polską i CSRS — wszystkie zespoły po dwa zwycięstwa.

ZYCIE I NOWOCZESNOŚĆ

(P) W drugim swoim wykładzie poświęconym problematyce rozwoju rolnictwa w aspekcie równowagi rynkowej, prof. dr Augustyn Woźniak zwrócił szczególną uwagę na konieczność zmiany całego modelu konsumpcji i zmniejszenia nacisku na rynek żywnościowy. Powinno się do tego dążyć stosując określone środki polityki ekonomicznej. Rzecz jasna dla utrzymania równowagi rynkowej niezbędne jest zwiększenie produkcji rolnej, ale równie niezbędne jest równoległe zwiększenie podaży artykułów pochodzenia przemysłowego. Wykładowca zwrócił także uwagę na ważki problem technicznej rekonstrukcji rolnictwa. Liczyć się będzie przy tym kompleksowość dostaw środków produkcji, jako że np. sama traktoryzacja jeszcze się sprawy nie rozwiązała. Równie istotne są problemy społeczno-ekonomiczne przebudowy rolnictwa ze szczególnym wyeksponowaniem rozwoju sektora uspołecznionego poprzez międzysektorowy transfer ziemi z gospodarki indywidualnej do zespołowej. Jednocześnie istnieje także pilna konieczność poprawy struktury agrarnej wewnątrz sektora indywidualnego. Poprawa tej struktury jest potrzebna m. in. po to, aby można było utrzymać dochody rolników na odpowiednim poziomie, a także prowadzić racjonalną politykę cen skupu produktów rolnych. I w tym przypadku prelegent zwrócił uwagę na znaczenie elementów motywacyjnych. Efekty w rolnictwie będą bowiem tym lepsze, im sprawniejsze będą mechanizmy powodujące, że rolnicy będą chcieli chcieć. L. CHMIEL.

WSZECHNICA POLSKIEJ AKADEMII NAUK Konsumpcja i rolnictwo

(P) W drugim swoim wykładzie poświęconym problematyce rozwoju rolnictwa w aspekcie równowagi rynkowej, prof. dr Augustyn Woźniak zwrócił szczególną uwagę na konieczność zmiany całego modelu konsumpcji i zmniejszenia nacisku na rynek żywnościowy. Powinno się do tego dążyć stosując określone środki polityki ekonomicznej. Rzecz jasna dla utrzymania równowagi rynkowej niezbędne jest zwiększenie produkcji rolnej, ale równie niezbędne jest równoległe zwiększenie podaży artykułów pochodzenia przemysłowego. Wykładowca zwrócił także uwagę na ważki problem technicznej rekonstrukcji rolnictwa. Liczyć się będzie przy tym kompleksowość dostaw środków produkcji, jako że np. sama traktoryzacja jeszcze się sprawy nie rozwiązała. Równie istotne są problemy społeczno-ekonomiczne przebudowy rolnictwa ze szczególnym wyeksponowaniem rozwoju sektora uspołecznionego poprzez międzysektorowy transfer ziemi z gospodarki indywidualnej do zespołowej. Jednocześnie istnieje także pilna konieczność poprawy struktury agrarnej wewnątrz sektora indywidualnego. Poprawa tej struktury jest potrzebna m. in. po to, aby można było utrzymać dochody rolników na odpowiednim poziomie, a także prowadzić racjonalną politykę cen skupu produktów rolnych. I w tym przypadku prelegent zwrócił uwagę na znaczenie elementów motywacyjnych. Efekty w rolnictwie będą bowiem tym lepsze, im sprawniejsze będą mechanizmy powodujące, że rolnicy będą chcieli chcieć. L. CHMIEL.

Pochwała ofensywy

Rozczarowanie przeżyły te kluby, w których sędzono, że kilku asów w zespole — jest w stanie zrównoważyć luki, jakie w nim istnieją. Warszawa Gwardia pozyskała dwóch reprezentantów kraju (Szymanowski — Maszaler i zajmując jedno z ostatnich miejsc. Mielecki Stali nie pomogli tacy piłkarze jak Lato, Kukla, a tym bardziej Szarmach — co odbiło się na lokacie w tabeli. Pewien zawodnik sprawiał warszawska Legia, która plasuje się

Piłkarze wrocławskiego Śląska wyjechali na mecz z Borussią

(P) Do RFN odleciała 20.XI. drużyna piłkarzy WKS Śląsk Wrocław, na śródowny mecz w Moechengladbach o Puchar UEFA z zespołem Borussia. Zawodnicy są w dobrej dyspozycji, cieszą się szczególnie wysoką formą reprezentacyjnego obrońcy Władysława Zmudy. W zespole wrocławskich piłkarzy zabrakło Mirosława Pekali, który wraz z reprezentacją Polski juniorów przebywa obecnie w Monako oraz kontuzjowanego Mieczysława Kopyckiego. Ustalono, że mecz rewanżowy we Wrocławiu odbędzie się 6 grudnia br., a rozpocznie się o godz. 17. Kłopoty trenera Latka Trener Borussia Udo Lattek nie jest jednak w najlepszym nastroju. Jego zespół doznał w sobotę porażki w meczu ligowym w Darmstadt (0:2). Lattek nie będzie mógł w środę liczyć na kilku czołowych piłkarzy — Vogtsa, Simonsena, Hannesa, Danner, którzy są kontuzjowani. A w dodatku — powiedział Lattek — zupełnie nie znam drużyny Śląska. Planowalem obserwację jednego z pojedynków ligowych naszych rywali, ale najpierw polska liga miała przerwę w rozgrywkach ze względu na mecz ze Szwajcarią, a niedzielną mecz z Arka Śląsk przelożył na późniejszy termin. Wiem tylko, że gra w Śląsku kilku świetnych piłkarzy, jak Zmuda, Garłowski, Sybis czy Kwiatkowski. Czeka nas więc niełatwe zadanie”. Mecz Borussia — Śląsk poprowadzi szkocki arbitryer — Sy-

Zagraniczna turystyka z „Gromadą”

Informacja własna (P) Rekordowy okazał się mijający rok w turystyce zagranicznej, organizowanej przez „Gromadę”. Z „Gromady” wyjechało za granicę ponad 74 tys. osób, do końca roku liczba ta przekroczy 90 tys. Najwięcej osób wyjechało do Bułgarii, Rumunii, ZSRR i na Węgry. Po raz pierwszy zorganizowano wyjazdy na Kubę, a także wycieczki do specjalistycznym programem rolniczym do krajów kapitalistycznych. Ze środowiska wiejskiego pochodzi blisko połowa osób uczestniczących w wycieczkach zagranicznych „Gromady”, przy czym największy udział mają rolnicy spółdzielnie produkcyjne. W latach 20-tych jako jeden z pierwszych zainicjował w Polsce badania związane z fizyką atomową i molekularną. Od początku stawiał na młodych, kierując swych uczniów na staże zagraniczne. W latach 30-tych dzięki jego staraniom zbudowano m. in. pierwszy akcelerator w ośrodku fizyki na Hożej w Warszawie. Podczas okupacji hitlerowskiej prof. Stefan Pięnkowski kierował organizacją i prowadzeniem tajnego nauczania. Po wojnie zaś zajął się z dużą energią odbudową Instytutu Fizyki Doświadczalnej i jego rozwojem, zwracając również uwagę na badania dotyczące fizyki ciała stałego. Dbał o to, by w pracach eksperymentalnych brali udział najmłodsi fizycy. Jego zasługą było, że wykształcił liczne grono fizyków eksperymentalistów. Dzięki niemu a także jego uczniom ośrodek fizyki na Hożej w Warszawie — określany mianem warszawskiej szkoły fizyków — stał się znany szeroko na świecie. H. J.

25 rocznica śmierci twórcy warszawskiej szkoły fizyków

Informacja własna (P) 20 bm., minęła 25 rocznica śmierci wybitnego fizyka polskiego, prof. Stefana Pięnkowskiego. Jego działalność naukowa i dydaktyczna miała duży wpływ na rozwój fizyki w Polsce. W latach 20-tych jako jeden z pierwszych zainicjował w Polsce badania związane z fizyką atomową i molekularną. Od początku stawiał na młodych, kierując swych uczniów na staże zagraniczne. W latach 30-tych dzięki jego staraniom zbudowano m. in. pierwszy akcelerator w ośrodku fizyki na Hożej w Warszawie. Podczas okupacji hitlerowskiej prof. Stefan Pięnkowski kierował organizacją i prowadzeniem tajnego nauczania. Po wojnie zaś zajął się z dużą energią odbudową Instytutu Fizyki Doświadczalnej i jego rozwojem, zwracając również uwagę na badania dotyczące fizyki ciała stałego. Dbał o to, by w pracach eksperymentalnych brali udział najmłodsi fizycy. Jego zasługą było, że wykształcił liczne grono fizyków eksperymentalistów. Dzięki niemu a także jego uczniom ośrodek fizyki na Hożej w Warszawie — określany mianem warszawskiej szkoły fizyków — stał się znany szeroko na świecie. H. J.

Alpejskie szaleństwo

(P) Austriacy odzyskali częściowo hegemonię w narciarstwie alpejskim i to sprawia, że aktualnie ich kraj stał się Mekką światowego narciarstwa zjazdowego, a przez lodowce Kaprun, Dachstein i Hintertux przewinęły się przez lato i jesień — na treningach — niemal wszystkie narciarskie slawy. Jeszcze nie ruszyła „karuzela” Pucharu Świata i Europy, a już prasa donosi o przesadnym szaleństwie i jego skutkach. Reprezentant USA Doug Powell — ciężkie uszkodzenie nerek; angielska trenerka Gina Hard — otwarte złamanie nogi. Następny Amerykanin, Ron Biederman — skomplikowana kontuzja kolana. Nadzieja Austrii — Edith Peter — poważna kontuzja wazadeł stawu skokowego. Reprezentantka Iranu Elena Matous — złamanie obójki. Szwajcarska specjalistka od zjazdów Maria Theresa Nadig — niby niebezpieczna kontuzja barku, ale poważna jeśli przyjąć, że to już po raz trzeci. Tymczasem Austriacy rozpoczęli swoim zwycięstwem wojnę psychologiczną z konkurencją. Głoszą, że mają na szkolenie 1,5 mln dolarów, że matematyk Instytutu Naukowego w Grazu opracował dla nich obliczenia na temat ekonomii skretu narciarskiego itd. Równocześnie ujawnili odkrycie nowych, niebywałych talentów, jak np. 16-letniego Christiana Orlainskiego w slalomie gigantycznym oraz 20-letniego zjazdowca Dietera Amanna. Chwała się, że do znakomitych form doszedł już reprezentant, mistrz świata Josef Walcher i nikt nie ma szans również z pozostałymi gwiazdami austriackiego zjazdu — Klammerem, Grissmanem czy Eberhardem.

Wisła mistrzem „Ligi stadionów”

(P) Nie wiodło się najlepiej w lidze piłkarzom Wisły, bardzo dobrze spisujący się natomiast kibice i działacze Wisły. Wisła jest na półmetku rozgrywek zdecydowanym liderem „Ligi stadionów” i głównym kandydatem do końcowego zwycięstwa w tym konkursie. Ostatnie miejsce zajmuje „Lige stadionów” Widzew Łódź, gdzie juryzy mieli największe zastrzeżenia, tak do organizacji spotkań jak i postawy publiczności. W wysokich pozycjach piłkarzy Odry w tabeli najsukceszniejszych strzelców sprawiły, że drużyna lidera była najbardziej bramkostrzelnym zespołem w lidze. W pierwszym meczu skandynawskiego turnieju piłkarze reżni ZSRR (mistrz olimpijski), pokonali w Sztokholmie Szwecję 23:18 (11:10). Najsukceszniejszym strzelcem w zespole zwycięzców był Władimir Bielow, który zdobył 6 bramek. Zespół ZSRR rozegra jeszcze w Szwecji spotkanie rewanżowe, a następnie uda się do Danii na dwa mecze z drużyną tego kraju. Tradycyjnie już młodzieżowe pismo czechosłowackie „Młoda Fronta” publikuje listy najlepszych sportowców CSRS w różnych dyscyplinach. Na pierwszej liście znaleźli się lekkoatleci. Lekkoatleta roku uznany został Karel Kolarz, wicemistrz Europy w biegu na 400 m. Drugie miejsce zajęła wicemistrzyni Europy w pchnięciu kulą Helena Fibingerova, a trzecie — brązowy medalista prakskich mistrzostw dyskobol Omrich Bugar. 3 grudnia w japońskim mieście Fukuoka odbędzie się tradycyjny międzynarodowy bieg maratoński. Udział w nim zapowiedzieli już Waldemar Cierpkiński (NRD) — mistrz olimpijski z Montrealu, a także Amerykanin Frank Shorter — mistrz olimpijski z Monachium. Spośród znanych długodystansowców w tradycyjnym maratonie w Fukuoka uczestniczyć będą również m. in. Kanadyjczyk Jerome Drayton, radziecki biegacz Leonid Mosiejew i Nikoła Penzin, Brytyjczyk Trevor Wright, Amerykanin Gary Becklund oraz inny biegacz NRD Joachim Truppel. Odbędzie się kolejne dwa mecze rozgrywanego w Lahore turnieju hokeja na trawie, w którym uczestniczą czolowe zespoły świata. W Brytanią zaprosiwała ze srebrnym medali-

Ograniczenie ruchu rociągów na trasie Warszawa — Kraków

(P) Centralna Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych uprzejmie informuje, że w związku z koniecznością wydłużenia robót na odcinku Warka — Radom wstrzymuje się kursowanie następujących pociągów: 1. pociągu osobowego rel. Warszawa Wschodnia — Kraków, odjeżdżającego z Warszawy Centralnej o godz. 8.40 do dnia 15.12.1978 r.; 2. pociągu osobowego rel. Kraków — Warszawa Wschodnia przyjeżdżającego do Warszawy Centralnej o godz. 15.35 do dnia 14.12.78 r. Za utrudnienia związane z odwołaniem pociągów Centralna DOKP uprzejmie przeprasza. (PAP)

Po konferencji w Chorzowie

Informacja własna (P) Zakończona niedawno ogólnopolska konferencja na temat turystyki carawaningowej (pierwsza — dla działaczy) nie cieszyła się dużym zainteresowaniem automobilklubów i klubów. Tylko połowa tych jednostek, spośród 62, wysłała swoich przedstawicieli do Chorzowa. Przede wszystkim brakowało wysłanników z młodych klubów. Żalować należy, że ta rozwijająca się forma turystyki nie znajduje pełnego zrozumienia wśród organizacji zrzeszonych zarówno w Polskim Związku Motorowym, jak i w PITK i TKKF. Wszędzie tam carawanie — na swoich zwozników, ale nie istnieje jeszcze pełna integracja działania. Nie wszędzie dociera „Carawanie” — biuletyn wydawany przez przewodniczącego w tej dziedzinie Automobilklubu Warszawskiego. Mówiąc o tych problemach, uczestnicy wyrażali nadzieję na uzyskanie pomocy Głównego Komitetu Turystyki, zwłaszcza przy współpracy z fabryką przyczep campingowych w Niedawidowie i z „Polmozybtem”, sprzedającym i naprawiającym ten sprzęt. Wśród innych problemów omówiono sprawę pełnej informacji o złotych i innych imprezach carawaningowych, a także zaganianie współpracy klubów krajowych i zagranicznych. (b)

Rozwój carawaningu

Informacja własna (P) Zakończona niedawno ogólnopolska konferencja na temat turystyki carawaningowej (pierwsza — dla działaczy) nie cieszyła się dużym zainteresowaniem automobilklubów i klubów. Tylko połowa tych jednostek, spośród 62, wysłała swoich przedstawicieli do Chorzowa. Przede wszystkim brakowało wysłanników z młodych klubów. Żalować należy, że ta rozwijająca się forma turystyki nie znajduje pełnego zrozumienia wśród organizacji zrzeszonych zarówno w Polskim Związku Motorowym, jak i w PITK i TKKF. Wszędzie tam carawanie — na swoich zwozników, ale nie istnieje jeszcze pełna integracja działania. Nie wszędzie dociera „Carawanie” — biuletyn wydawany przez przewodniczącego w tej dziedzinie Automobilklubu Warszawskiego. Mówiąc o tych problemach, uczestnicy wyrażali nadzieję na uzyskanie pomocy Głównego Komitetu Turystyki, zwłaszcza przy współpracy z fabryką przyczep campingowych w Niedawidowie i z „Polmozybtem”, sprzedającym i naprawiającym ten sprzęt. Wśród innych problemów omówiono sprawę pełnej informacji o złotych i innych imprezach carawaningowych, a także zaganianie współpracy klubów krajowych i zagranicznych. (b)

Z różnych dziedzin

(P) W najbliższym tygodniu do najważniejszych imprez sportowych należąć będzie śródowne spotkanie piłkarzy wrocławskiego Śląska z Borussią Moechengladbach o Puchar UEFA. Polska telewizja przeprowadzi w śródowno-minutową relację z tego pojedynku. Oto program sportowych transmisji: TELEWIZJA wtorek 21.XI, — 18.00—18.30 — Klub Kibica (pr. II); środa 22.XI, — 22.10—23.00 — Puchar UEFA Śląsk — Borussia (pr. I); piątek 24.XI, — 20.30—21.00 — Wokół Stadionów (pr. II); niedziela 26.XI, — 8.20—8.55, — Wiad. sportowe i „Telewizjada” (pr. I), 10.20—10.50 — Sprinterzy (pr. II), 17.05—18.00 — o Puchar Polonii — pice nożnej (pr. I), 22.55—23.15 — Stadion kraju i świata (pr. I). Sport także w programie II w soejalnym Noku „Studia 2” i „Studia sport”. RADIO Polskie Radio poza stałymi porcjami przeprowadzi w niedziele 26.XI, relację z ćwierćfinałowych pojedynków wrocławskiego Pucharu Polski. Sprawozdania nadane zostaną w porcjach: 1. 11.30—11.57, dwukrotnie od 12.05 w audycji „W samo południe” oraz 12.45—13.00

Podziękowanie

Przedstawicielom władz partyjnych, kierownictwu MSW i wszystkim tym, którzy pomogli mi w bolesnych dla mnie chwilach i towarzyszyli w ostatniej drodze mego Męża gen. bryg. Stanisława ŁYSZKOWSKIEGO płynące z głębi serca podziękowania składa Flomena Łyszowska W dniu 19 listopada 1978 r. zmarł w wieku 54 lat Towarzysz Bogusław DYRKA członek PPR, PZPR, członek Egzekutywy Terenowej Podstawowej Organizacji Partyjnej nr 2 Warszawa-Sródmieście. W Zmarłym tracimy oddanego członka naszej Partii. Część Jego pamięci! Terenowa Podstawowa Organizacja Partyjna S. i P. Zofia ŻEROMSKA z d. Sanecka zmarła dnia 17.XI.1978 r., przeżywszy 83 lata Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 22.XI o godz. 8.00 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku synowie i rodzina

CO I GDZIE

ZYCIE WARSZAWY - ZYCIE WARSZAWY

Dni Filmu Radzieckiego

STANISLAW GRZELECKI

Sensacje i historia

Kino radzieckie, które do perfekcji doprowadziło gatunek dramatu, zwłaszcza historycznego i społecznego, nie zaniedbuje także innych gatunków, a więc filmu sensacyjnego i nawet kryminalnego.

rakterystyka okresu, do którego film się odnosi i starannie odwzorowany klimat czasów, scenariusz i realizacja wydarzeń, o których wie się bardzo mało.

Film Aleksandra Fajncimmera - „Knapja na Platnickiej” - oparty na powieści Mikołaja Leonowa pod tym samym tytułem, to niemal klasyczny w swej konstrukcji film kryminalny.

Akcja filmu „Kurierzy dyplomatyczni” oparta jest na wydarzeniach autentycznych, wiele postaci, występujących w filmie ma swe pierwowzory w osobach, które w tym czasie żyły i działały.

Przegląd filmów Abrama Rooma

W dniach 20-25 bm. Filmoteka Polska organizuje wspólnie z radzieckim archiwum filmowym „Gosfilmofond” przegląd filmów Abrama Rooma.

Na warsztacie twórców (P) Na pytanie - nad czym pracują, odpowiedzieli dziennikarzowi PAP: Barbara Nieman: Przygotuję się do estradowego wykonania w Eltharmonii Narodowej Opery Glinki „Orfeusz i Eurydyka” w Teatrze Wielkim w Warszawie.

Pracę w filmie, którą Room rozpoczął w 1924 roku, poprzedziła teatralna praktyka reżysera. Początkowo realizował krótkometrażowe utwory komediowe.

Obiady abonamentowe

Od 4 miesięcy restauracja i bary mogą wydawać obiady abonamentowe dla pracowników zakładów, biur, przedsiębiorstw, wiadomo bowiem, że nie wszystkie fabryki czy instytucje dysponują własną stołówką, wiele nie ma nawet pokojów śniadaniowych czy jadalni, w których można by zjadać przywiezione posiłki.

Drugi ważny nurt w dorobku wybitnego reżysera, który zaznaczył się w ostatnim okresie twórczości, stanowią adaptacje literatury rosyjskiej, czeskiej, kuprinska, Gorkiego. Te filmy zrealizowane w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, zamykają pięćdziesięcioletni dorobek artysty, znowu zwrócił uwagę radzieckiej i światowej krytyki.

Wydaje zaś za ledwie - 1400. Na przykład w barze „Nad fosą” stołują się pracownicy „Beton-Stalu”, w „Lotosie” - PZU. Ogółem na Mokotowie korzysta z posiłków 310 osób, na Ochocie - 340. Dlaczego możliwości gastronomiczne wykorzystane są za ledwie w 10 proc.?

W programie przeglądu twórczości Abrama Rooma znajdują się trzy filmy z okresu rewolucyjnego: „Załoga śmiereci”, „Miłość we troje” i „Upiór który nie wraca” oraz trzy adaptacje: „Sprzątnięcia kwiaty” i „Jakow Bogomolow”. Przegląd inauguruje uroczysta premiera filmu „Bransoletka z granatów”, która odbędzie się w kinie „Bajka”, 20 bm. o godz. 18.

Aż Andrzej Lam: Dla Wydawnictwa Literackiego przygotowuję dwie pozycje: obszerną antologię „60 lat poezji polskiej” wydawaną z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości oraz kolejny tom „Pism” Irykowskiego zawierający zbiór szkiców „Czy i słowo”. Dla PIW szykuje wspólnie z Bogdanem Owczarkiem antologię „Marksizm a literaturoznawstwo współczesne”, a także zbiór moich szkiców o literaturze polskiej XX wieku.

Książki nadesłane

- POEZJA N. Guillen - Wiersze wybrane - Wyd. Lit. str. 256 cena 70 zł
BIELETRYSTYKA POLSKA W. Wyganowski - Czas w krajobrazie - Cyt. str. 220 cena 21 zł
F. Intrament - Piaski - Kłw str. 150 cena 16 zł
K. Bunsch - Bracia - Wyd. Lit. str. 410 cena 55 zł
PRZEKŁADY A. Honiegr - Dręcyciele - Cyt. str. 158 cena 25 zł
REPORTAŻE K. Dzięwanowski - Złoto piasków - Cyt. str. 336 cena 34 zł
PAMIĘTNIKI, WSPOMNIENIA Pamiętniki urzędniców galicyjskich - Wyd. Lit. str. 450 cena 129 zł
Wermischa - Na obu półkuliach - Cyt. str. 171 cena 36 zł
ESEJE J. Trzadeł - Plomien obdarty rozumem - Cyt. str. 392 cena 35 zł
HISTORYCZNE Z historii polskiego lotnictwa wojskowego 1918-1939. - MON str. 667 cena 150 zł
POP-NAUKOWE H. Haskowca - Między zwiędłym a śmiercią - PWN str. 179 cena 20 zł
FILOZOFICZNE Arystoteles - Topiki. O dowodach sofistycznych - PWN str. 332 cena 52 zł
700 lat myśli polskiej. Filozofia i myślenie społeczne XIII-XV w. - PWN str. 371 cena 100 zł
PRZEWODNIKI J. Umiecki - Ciesnocinek i okolice - SiT str. 119 cena 22 zł
SPÓŁ-POLITYCZNE O teoriach rozwoju współczesnego kapitalizmu - PWN str. 350 cena 50 zł

Klasyki polskiej dramaturgii na serii znaczków pocztowych

Poczta Polska wprowadziła do obiegu nową serię znaczków poświęconą ja po raz pierwszy polskiej dramaturgii. Projektantem jest plastyk, Stefan Mallecki. Szesć czterobarwnych znaczków wydrukowano w technice offsetowej na wysokiej klasy papierze kredowym.

Na każdym z sześciu znaczków znajduje się portret pisarza oraz tytuł znaczącego jego utworu, zrealizowanego na scenie Teatru Narodowego. Prawa strona znaczka przedstawia w formie graficznej tytuły elementów dekoracji lub tytułową postać sztuki. Serię rozpoczyna

50-groszowy znaczek z portretem Szczygielowej - Wojciechem Bogusławskim i jego „Krwawiakami i Goralami”. Aleksander Fredro z „Zemsta”, zrealizowana w Teatrze Narodowym już osiem razy, otrzyma

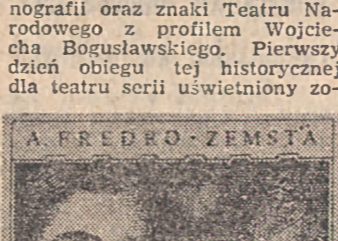


Obiady abonamentowe

Od 4 miesięcy restauracja i bary mogą wydawać obiady abonamentowe dla pracowników zakładów, biur, przedsiębiorstw, wiadomo bowiem, że nie wszystkie fabryki czy instytucje dysponują własną stołówką, wiele nie ma nawet pokojów śniadaniowych czy jadalni, w których można by zjadać przywiezione posiłki.

Okazało się, że w stołecznym województwie tylko część placówek gastronomicznych ma odpowiednie warunki techniczne, zaplecze itp., aby podjąć się tego dodatkowego zadania. Ostatecznie tylko 92 (na terenie stolicy 76 i 16 w miastach województwa) m. in. w Śródmieściu - 19, na Pradze Północ 12, na Mokotowie i Woli po 11, w Piasecznie i Wołominie - po 3, w Pruszkowie 2 (w sumie 37 restauracji, 34 bary szybkiej obsługi, 14 mleczniczy i 7 jadalni) zdecydowały się wydawać obiady abonamentowe - w sumie dziennie ok. 15 tys.

Mał nominalną 1 zł. Juliusz Słowacki z „Kordianem” - 1,50 zł, Adam Mickiewicz z „Dziadłami” - 2 zł. Listy polecane w kraju będziemy mogli już wkrótce ozdabiać znacznikiem z Stanisławem Wyspiańskim i jego „Weselem” (450 zł). Znaczek za 6 zł przedstawia Gabriela Zapolską i jej „Skizę” (sztuka ta wystawiana była jeszcze w dawnym Teatrze Rozmaitości, w 1908 roku).



Wystawa w Muzeum Narodowym Monety i medale - Muzeum Narodowe w Warszawie wzbogaciło się o bardzo interesujący zbiór monet i medali. Nowa kolekcja prezentowana jest na wystawie, którą zwiedzać można do 19 listopada br. W ekspozycji znajdują się ponad 500 egzemplarzy współczesnych numizmatów, które ofiarowane zostały Muzeum Narodowemu przez księdza Franciszka Gabrylię. Ofiarodawca jest Polakiem mieszkającym od czasów wojny w Stanach Zjednoczonych.

Wydaje zaś za ledwie - 1400. Na przykład w barze „Nad fosą” stołują się pracownicy „Beton-Stalu”, w „Lotosie” - PZU. Ogółem na Mokotowie korzysta z posiłków 310 osób, na Ochocie - 340. Dlaczego możliwości gastronomiczne wykorzystane są za ledwie w 10 proc.?

Aż trudno uwierzyć, że powodem tak małego zainteresowania tą formą żywienia zbiorowego jest brak potrzeb w tej dziedzinie. Raczej chyba - zbyt skromna na ten temat informacja. Warto więc, aby „Spółem” w większym stopniu rozprowadzało obiady abonamentowe, zainteresowało nimi rady zakładowe czy służby pracownicze, rozesłało konkretne oferty zakładom, znajdującym się w pobliżu placówek gastronomicznych. (an)

W pierwszą rocznicę śmierci Władysława Hańcy

Mija rok od śmierci Władysława Hańcy. Spotykaliśmy go nieraz w stołecznym Związku Literatów przy Krakowskim Przedmieściu. Cieszyłem się na te rozmowy. Opowiadał wybornie, można by go słuchać godzinami. Ale ten człowiek sławny, popularny, ze znacznym dorobkiem, potrafił też - obudzając słuchaczy. Wyobrażam sobie, jak wartościowy musiał być udział Hańcy w próbach i przedstawieniach.

Niechętnie i wstydliwie rozmawiał o swych rolach: teatralnych, telewizyjnych i filmowych. Raz - jednak poświęcił dłuższy czas dyskusji na temat granego przez siebie Orgona w „Świętoszku” Moliera. Chodziło o znaczenie kilku krótkich replik i ich brzmienie w różnych przekładach. Z usmiechem słuchał, gdy mu mówiono o tego wspaniałej roli w sztuce O'Neill'a, która krowała w Teatrze Współczesnym, w niezapomnianym przedstawieniu, razem z Mrozowską, Damińskim i Nalberczakiem. A przecież degeneracja człowieka, o którą chodziło, tak była daleka od tego poczucia dyscypliny, harmonii i ładu.

Grany przez Hańcę Boryna w „Chłopach” nie mało się przyczynił do wzrostu zainteresowania owym filmem i masowego powrotu młodych do Reymontowego arcydzieła. Głosek, nieskalana dykcja, opracowanie każdego zdęcia, technika tak świetna, że aż niewidoczna, musiała być rezultatem ogromnej i wciąż ponawianej pracy. Nigdy nie zapomniał tego Senatora w przedstawieniu „Dziadów” z 1955 roku, reżyserowanym przez Aleksandra Bardinię. Był to gorliwy służbiśta, którego można sobie wyobrazić jako autora raportu, gdzie ostrzeżał petersburskim ministrowi przed „Konradem Wallenrodem”, jako

Monety i medale

Muzeum Narodowe w Warszawie wzbogaciło się o bardzo interesujący zbiór monet i medali. Nowa kolekcja prezentowana jest na wystawie, którą zwiedzać można do 19 listopada br. W ekspozycji znajdują się ponad 500 egzemplarzy współczesnych numizmatów, które ofiarowane zostały Muzeum Narodowemu przez księdza Franciszka Gabrylię. Ofiarodawca jest Polakiem mieszkającym od czasów wojny w Stanach Zjednoczonych.

Całość ofiarowanego zbioru wystawiono w oryginalnych opakowaniach w specjalnych albumach i pudełkach ochronnych, w których numizmaty umieszczone zostały przez producenta. W wielu przypadkach etui takie jest niezbędne, bowiem zabezpiecza przed uszkodzeniem medale i monety bite tzw. lustrzanym stemplem. Znaczną część ekspozycji stanowią medale emitowane w ostatnim dziesięcioleciu z okazji aktualnych wydarzeń politycznych, społecznych i kulturalnych. M.in. znalazł się tu seria medali wydanych z okazji 200-lecia Stanów Zjednoczonych. Zawiera ona dwie grupy medali wykonanych w brązie złocistym.

Tematykę współczesną obrazuje kilka zespołów medali. Seria brązowych medali poświęcona jest 50-leciu Stanów Ameryki Północnej. Innym tematem, bardzo szeroko uwzględnionym w kolekcji jest kosmonautyka. Oprócz dokładnej kopii tablicy pozostawionej przez pierwszego człowieka na Księżycu, prezentuje się tu medale upamiętniające lot statku „Apollo 14 i 15” a także spotkanie kosmonautów amerykańskich i radzieckich w kosmosie. Uwagę zwracają miniaturowe widoki powierzchni Księżycy wykonane w platynie.

W podarowanym Muzeum Narodowym zbiorze znajdują się także interesujące polonica, m.in.: dwa medale z 1973 r. poświęcone Mikołajowi Kopernikowi, a zaprojektowane przez słynnego zbiornika w dwudziestolecie międzywojennym, Stanisława Szukalskiego (mieszkałającego obecnie w Stanach Zjednoczonych). W bardzo atrakcyjnym zestawie monet obiegowych znajduje się grupa 95 monet wydanych przez różne kraje w związku z apelem organizacji FAO: „Żywność dla wszystkich”. W serii tej odnaleźć można także polską monetę „10 zł” nawiązującą tematycznie do hasła rzuconego przez FAO.

Cenna kolekcja przekazana Muzeum Narodowemu uzupełnia i wzbogaca dział numizmatów amerykańskich Gabinetu Monet i Medali, a w zakresie emisji najnowszych jest pierwszym tego rodzaju, kompletnym zbiorem. (wk)

TEATR

Teatr Powszechny im. Kochanowskiego - przedstawienia zamknięte godz. 18.

KINA

Bałtyk - „Koziorożec P”, prod. USA, lat 15, godz. 9.30, 11.30, 19.45. „Republika Urycka”, prod. Jug. lat 13, godz. 11.30 i 14.30.

Przyjaźń - „Wołga, Wołga”, prod. ZSRR, lat 15, godz. 9.15 i 12. Zwyčajny „Pomaz”, prod. ZSRR, lat 15, godz. 15. „Człowiek klanu”, prod. USA, lat 15, godz. 17.30.

Pokolenie - „Taka ładna dziewczyna”, prod. franc., lat 13, godz. 15.30, 17.20 i 19.30.

Odema - „Hamlet” cz. II, prod. ZSRR, lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Hel - „Przygodę Hucka Finna”, prod. ZSRR, b/o, godz. 9.30. „Teror Mechagodzilla”, prod. jap. b/o, godz. 15.30, 15.30 i 18. „Była dziewczyna”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 10.30 i 17.30.

Walter - kino nieczynna.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 14 - wystawa pn. „Droga do niepodległości” - wystawa z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości. Malarsztwo Artura Nachtamborskiego.

Dom Sztuki - „Dom Gąsiki” i „Dom Esterki” - malarsztwo Teresy i Jana Bujnowskich.

Klub „Empik” - wystawa rysunku grafiki Stanisława Zbigniewa Kamińskiego.

DZURY APEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5.

Doradzca pomoc internistyczna ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21-7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, komenda MO 291-91, pogotowie kaniologiczne 400-65, pogotowie gazowe czynne w godz. 7-15 (niepełny w godz. 23-7 rano (23-30) w dniach świąt 400-97. Postoje taksówek: przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 268-88, przy Zwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 289-50, PKS 267-76, informacja usługa 267-82.

BIAŁOBRZEZI

Kino „Pillek” - „Diabli mnie biorą”, prod. franc., lat 15, godz. 16 i 18.

Telegotowie: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 530, postój taksówek 726, jazdą myśliwską 411, sklep „Dacia” 742.

DRZEWICA

Kino „Śnieżka” - „Gdy nadchodzi wrzesień” prod. ZSRR, lat b/o, godz. 18.

Telegotowie: apteka 25, ośrodek zdrowia 25, postój taksówek 53, posterunek MO 97, restauracja „Zamkowa” 77.

GRÓJEĆ

Kino „Odra” - „Mimino”, prod. ZSRR, b/o, godz. 15, 17 i 19.

Telegotowie: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, biblioteka 23-69, dom kultury 24-97, ośrodek zdrowia 23-24, postój taksówek 23-21, przychodnia rejonowa 23-92 CPM 26-82.

GARBATEKA

Kino „Las” - „Poculunki z Hongkongu”, prod. franc., lat 12, godz. 17 i 19.

Telegotowie: apteka 25, dworzec PKP 47, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 25, postój taksówek 53, urząd gminy 91, straż pożarna 8.

ILZA

Kino „Zamek” - „Mandingo”, prod. włoskiej, lat 18, godz. 18.

Telegotowie: apteka 91, biblioteka 269, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 213.

JEDLIŃSK

Telegotowie: kierunkowy 101, apteka 23, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 80, restauracja „Turysta” 84, urząd gminy - naczelnik 88.

JEDLINA LETNISKO

Telegotowie: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna” 110, straż pożarna 8.

KOZIEŃCIE

Kino „Zoluc” - „Trzy dni Kondora”, prod. USA, lat 18, godz. 17 i 19.

Telegotowie: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-11, kino 23-54, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 23-94.

LIPSKO

Kino „Szarotka” - „Zaułek dzielnicy”, prod. meksyk. lat 18, godz. 17 i 19.

Telegotowie: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 95, kino 194, dworzec PKP 206, posterunek MO 97, pogotowie energetyczne 69, przychodnia rejonowa 159, straż pożarna 168, szpital - dział pomocy dojazdowej 09.

Telegotowie: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 204, straż pożarna 208, apteka 810, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, przychodnia rejonowa 823, restauracja „Adria” 552, izba porodowa 584, urząd gminy - naczelnik 513, kierunkowy 12.

PRZYTYK

Telegotowie: apteka 39, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 78.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta” - „Torba inkasenta”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telegotowie: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 68, straż pożarna 68, apteka 239, dom kultury 47, urząd gminy i miasta 47, ośrodek zdrowia 29, izba porodowa 317.

SKARYSZEW

Telegotowie: apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 29, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 89.

SZYDLÓWIEC

Kino „Górnik” - „Sił żołnierze”, prod. ZSRR, b/o, godz. 16, 18 i 20.

Telegotowie: apteka 36, dom kultury 246, posterunek MO 97, straż pożarna 88, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 333, stacja CPM 188, PKP 56.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych - Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. 10-18 w soboty od 9-15.30, poniedziałki dni poświęcone - nieczynne.

WIERZBICA

Kino „Venus” - „Zdrzączyń”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 18.

Telegotowie: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 15, restauracja „Niespodzianka” 34, urząd gminy - naczelnik 18, żłobek 2, przedszkole 35.

WARKA

Kino „Przyjaźń” - „Płonąca tajga”, prod. ZSRR, b/o, godz. 17 i 19.

Telegotowie: apteka 93, izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 279, ośrodek zdrowia 21, stacja CPM 120, PKS 12, stacja wodna PTK 143, Muzeum 267.

ZWOLEŃ

Kino „Świt” - „Zapamiętajmy to lato”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 16.30 i 18.30.

Telegotowie: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, apteka 24-10, postój taksówek 27-68, szpital 20-97.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie. Ekspozycja stała - w Zycie i twórczości Jana Kochanowskiego.

Punkt wystawowy w Zwoleniu - wystawa pn. Brzoź biała i palna w zbiorach Muzeum Okręgowego w Radomiu.

WAGAWA: Kalendarz spotkań

zainteresowanych instytucji. Kierownictwo kin zastrzega sobie prawo zmiany programu.

Regionalny program radiowy

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 135, 238 i 242 oraz na UKF 70,49 MHz w godz. 6.45-7.30 i 16.40-17.00 natomiast w godz. 7.30-7.40 i 17.00-18.00 - tylko na UKF 70,49 MHz.

Wtorek, 21 bm.

6.45 i 16.40 - Aktualności dnia 16.50 - „Po co kupujemy licencje” - aud. Czesława Kusalla 17.00 - Magazyn nowości płytowych - w oprac. B. Gumowicz 17.30 - „Wiosna 17.30” - „System, który się sprawdził” - aud. K. Dziekońskiej 17.50 - Z naszej kasy - teleteki.

Uwaga: 13.30-14.00, 14.15-15.00 i 19.30-20.15 - Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

RADIO PROGRAM I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

6.05-6.00 Zielone Studio 6.00-9.00 Sygnały dnia 6.05-11.40 Cztery posty roku 11.35 Niezapomniane strojne - F. Górnika 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 z kraju i ze świata 12.25 Muzyka polskich melodii 12.45 Roln. kwadrans 13.00 Koncert polskiej muzyki wojskowej 13.25 Dudy - Instrument Ludowy 13.40 Kacik melomana 14.00 Studio „Gama” ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio „Gama” 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama” d.c. ok. g. 15.45 Informacje dla kierowców 16.00-18.25 Tu Jedynka 17.30-18.00 Radiokurier 18.00 Tu Jedynka d.c. 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Kiermasz - polskie piosenki 19.15 Muzyczny seans filmowy 19.40 Gra zespołu „Warsztat” 20.05 Konc. żyłocisty 21.05 Olimpijski alert młodzieży Moskwa-80 21.25 Komunikacja Totalizator Sportowego 21.28 Utwory S. Montuski 22.00 z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Opole na muzycznej antenie 23.00 Witaj Was Polska.

PROGRAM II

6.00 Początek programu 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej Wiad. i informacje dla kierowców 0.12 2.00 3.00 - Noc z melodią i piosenką z Łodzi 4.00 Sygnały dnia pierwszej zmiany.

PROGRAM III

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 12.30 16.30 21.30 23.30

„Życie Radomskie” 26.00, Radom, ul. Żeromskiego 51. Telefoniczne 23.30. Przygotowanie ogłoszeń w godz. 8.30-15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawa Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Al. Jerozolimskie 15/17. Rekopisów nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

12.45 Tańce z polskich oper 13.00 Publicystyka krajowa 13.10 Makawa Kaszarska 13.15 Teatr Wielkiego w Moskwie 13.35 Ze wsi i o wsi 13.40 Jacques Offenbach „Barba” 13.50 Scena Aria Daperlutta oraz duet Gubietty i Hoffmanna z II aktu opery „Opowieści Hoffmanna” 14.10 Wieści, lepiel, nowocześnie 14.25 Tu Radio-Moskwa 14.45 Muzyka Giovanniego Battisty Pergoleiego 15.20 Dla dziewcząt i chłopaków 16.10 Muzyka Alberta Roussela 16.40-17.00 Warszawa Kierowcy Fall 17.00 Operetka jej twórcy 17.05 Katalog Wydawnictwa oświatowego 18.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem 18.25 Pieśń o „Gama” 18.40 Kierowcy 19.00 Konc. wieczorny 19.40 Dom 1 Mj 19.55 Katalog Wydawnictwa oświatowego 20.00 Redakcyjne Forum 20.20 L. Godowski - Największy mechanik fortepianu 21.40 Janet Baker i Dietrich Fischer - Dieckau śpiewają duety barokowe 22.00 Konc. z nagrania 22.40 Konc. z nagrania Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Radia i TV 23.30 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka.

PROGRAM III

Wiad.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00 23.00

6.00-8.00 Między snem a dniem 6.30 Polityka dla wszystkich 6.05 Za kierownicą 6.40 Co

Po dwóch latach doświadczeń

Aluminiowe „zeberka” z Potkanowa

W Odlewniach Radomskich uruchomiono przed dwoma laty produkcję nowoczesnych grzejników centralnego ogrzewania z aluminium. Początkowo młoda i niedoświadczona załoga miała duże kłopoty z opanowaniem technologii i jakością wyrobów, które nie były znane także na krajowym rynku. Co zmieniło się w ciągu tych dwóch lat?

— O uruchomieniu produkcji grzejników aluminiowych w Radomiu zdecydowały przede wszystkim ogromne potrzeby budownictwa mieszkaniowego oraz radomskie tradycje odlewnicze — mówi mgr inż. Jan Wasiak, kierownik zakładu nr 4 Odlewni Radomskich przy ul. Potkanowskiej. Początkowo, rzeczywiście niedoświadczona kadra nie mogła w pełni opanować nowoczesnej technologii odlewania grzejników pod ciśnieniem około 200 atmosfer. Czas zrobił jednak swoje i dziś 50-osobowa załoga radzi sobie zupełnie dobrze, o czym najlepiej świadczy fakt, że podjęto nawet zobowiązanie wy-

produkcji o 5 tys. m kw. grzejników aluminiowych więcej niż to zakładają zadania planowe! W sumie powinniśmy wyprodukować w br. 118 tys. m kw. tych nowoczesnych i estetycznych grzejników.

Dokładność — niezbędna

Dla zwiędzającego linię produkcyjną, zlokalizowaną w hali, która zaadaptowana została do tego celu z magazynu, wszystko wygląda prosto. „Gąski” stopu aluminiowego „silumin” (aluminium z 12 proc. dodatkiem krzemu i odrobiną miedzi) najpierw topi się, a następnie poddaje rafinowaniu w pięciu piecach. Następnie płynny surowiec transportuje się do zamontowanych w pobliżu maszyn odlewniczych włoskiej firmy „Castmatic”, gdzie pod wysokim ciśnieniem formuje się grzejniki. Po wystudzeniu, pojedyncze „zeberka” grzejników obrabia się mechanicznie, gwintuje, skręca, poddaje próbie szczelności i dopiero montuje w gotowe baterie składające się z 10 „zeberek” każda.

Sukces radomskich muzyków-łącznościowców

W Lublinie zakończył się okręgowy przegląd amatorskich zespołów muzycznych z resortu łączności, zorganizowany z okazji 60-lecia Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji i Związku Zawodowego Pracowników Łączności. W przeglądzie brały udział zespoły z Zamościa, Radomia i Lublina.

Pierwsze miejsce w przeglądzie zajął zespół z radomskiego Klubu Pracowników Łączności. (bw)

W praktyce każda niedokładnie wykonana operacja grozi wyprodukowaniem braku. Początkowo udział braku wynosił nawet 20 proc. Teraz jest w granicach 11-12 proc. i ma tendencję spadkową. To już przyniosło rezultat, gdyż optimum wynosi około 8 proc. Prawda, że nawet braki tutaj się nie marują, gdyż po prostu przeznacza się je do ponownego przetopienia. Szkoda jednak niepotrzebnego wysiłku ludzi, który można spożytkować na powiększenie rozmiarów pro-

dukcyj grzejników, bardzo poszukiwanych szczególnie w budownictwie jednorodzinnym.

Ambicją odlewników z Potkanowa jest produkować jeszcze lepiej. Tacy pracownicy, jak starszy mistrz Mieczysław Chojnacki, operatorzy „castmaticów”: Ryszard Trześniowski, Romuald Kruk i Józef Nowak, wytapiacz Zygmunt Markwant czy przedstawicielka montażystów Bożena Węgrzycka, to obecnie fachowcy, którzy śmiało mogą o sobie powiedzieć, że są nie liczącymi w kraju specjalistami w produkcji grzejników aluminiowych.

Z myślą o przyszłości

Mniej pracochłonna i bardziej nowoczesna technologicznie produkcja grzejników aluminiowych ma zatem perspektywy rozwojowe, które wyznaczają ogromne potrzeby priorytetowego budownictwa mieszkaniowego. Zanim jednak „aluminiowe zeberka” będzie się wytwarzać w nowym zakładzie Odlewni Radomskich, warto jak najszybciej pomyśleć o poprawie dotychczasowych warunków pracy załogi na Potkanowie. Przede wszystkim trzeba zainstalować dodatkowe wyciągi wentylacyjne nad „castmaticami” i zainstalować sprawne oprzyrządowanie, umożliwiające mechaniczne nalenie porcji gotącego „siluminu” do formy w maszynie odlewniczej i odbiór gotowych odlewów.

W Dyrekcji Odlewni Radomskich zapewniono nas, że wykonane one zostaną w ciągu najbliższych kilku miesięcy. W pierwszym przypadku skorzysta się z doświadczeń Krakowskich Zakładów Armatury, a w drugim z pomocy Włochów, którzy w ramach gwarancji zobowiązali się zainstalować nowe, bardziej sprawne urządzenia pomocnicze (są już w skrzyniach), gdyż pierwsze po prostu — nie zdały egzaminu.

TADEUSZ M. ZAJĄC

Lektura na czasie

Obcowanie z ciekawą książką

W witrynie księgarni przy ul. Zeromskiego 27 eksponowane są nowości z zakresu literatury społeczno-politycznej. Kolorowe okładki książek, różnorodne tytuły, określające bogatą problematykę, zachęcają do wstąpienia, tym bardziej, że okazja ku temu jest szczególna. Trwają doroczne Dni Książki Społeczno-Politycznej, zwane także Dekadą „Człowiek — Świat — Polityka”.

Rozmawiamy z kierownikiem księgarni, Józefem Kosiorom.

— Jakiej pozycji cieszą się największym zainteresowaniem i jakie tytuły można szczególnie polecić Czytelnikom?

— Tytułów jest dużo. Przykładowo, bardzo ciekawy zakres encyklopedyczny „Partie komunistyczne i robotnicze świata”. Jest to pomocna książka, zwłaszcza dla lektorów szkolenia partyjnego, studentów, młodzieży szkół średnich. Dużym powodzeniem cieszy się książka Anny Bukowskiej — „Palestyńczycy”, Andrzeja Bernarda — „Strategia terroryzmu”, Ryszarda Wojny — „Z perspektywy lat sześćdziesiątych”. Na uwagę

zasługuje także zestaw ilustracji, dokumentów pod nazwą „Rewolucja Październikowa — Polska i Polacy” oraz „Związek Walki Młodych 1943—1948” szczególnie polecany dla szkół i placówek oświatowo-wychowawczych.

— W czasie trwania Dekady organizowane są z pewnością kiermasze...

— Stało się to tradycją. Księgarnia nasza, prowadząca największy dział literatury społeczno-politycznej w woj. radomskim, ściśle współpracuje z bibliotekami zakładowymi, Wojewódzką Biblioteką Publiczną, filiami bibliotek w terenie, Wyższą Szkołą Inżynierską. Wspólnie też organizujemy kiermasze. M.in. w Zakładach Metalowych im. gen. Waltera, Wyższej Szkole Inżynierskiej. Będą to wystawy nowości z tej dziedziny, a przy okazji każdy może nabyć interesujący tytuł. (bw)

Sukces grupy „Integracja”

w ogólnopolskim przeglądzie

W Grodkowie k. Opola zakończyła się impreza pn. „Jesień muzyczna ZSMP”, czyli ogólnopolski przegląd muzyczny zespołów. Radom reprezentowała grupa muzyczna „Integracja” działająca przy studenckim klubie „Atrium” Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Radomscy muzycy odnieśli duży sukces zajmując pierwsze miejsce spośród 34 zespołów z różnych regionów kraju, które uczestniczyły w tej imprezie.

A oto skład zespołu: Zbigniew Nowakowski — sax-alt, sax-sopran, Marek Tom — gitara, Andrzej Wartyni — gitara basowa, Jacek Gawin — wibrafon, Dariusz Pawlak — perkusja. Kierownikiem organizacyjnym jest Marian Wierchowski. (bw)

Little Tony

naśladowca Presleya wystąpi dziś w Radomiu

Za życia idola milionów — Elvisa Presleya — jego twórczość stanowiła inspirację dla wielu ludzi z różnych branż. Po śmierci wielkiego piosenkarza, trwa wyścig: kto lepiej, wierniej i skuteczniej skopiuje mistrza. Do próby startuje wielu. Z różnym skutkiem i powodzeniem. Jednym z nich jest włoski piosenkarz Little Tony, zdobywca II nagrody na Festiwalu w San Remo w 1964 r. za piosenkę „24 000 pocałunków”, autor wielu płyt, m.in. „Too Good”, która dostała się do brytyjskiej listy przebojów.

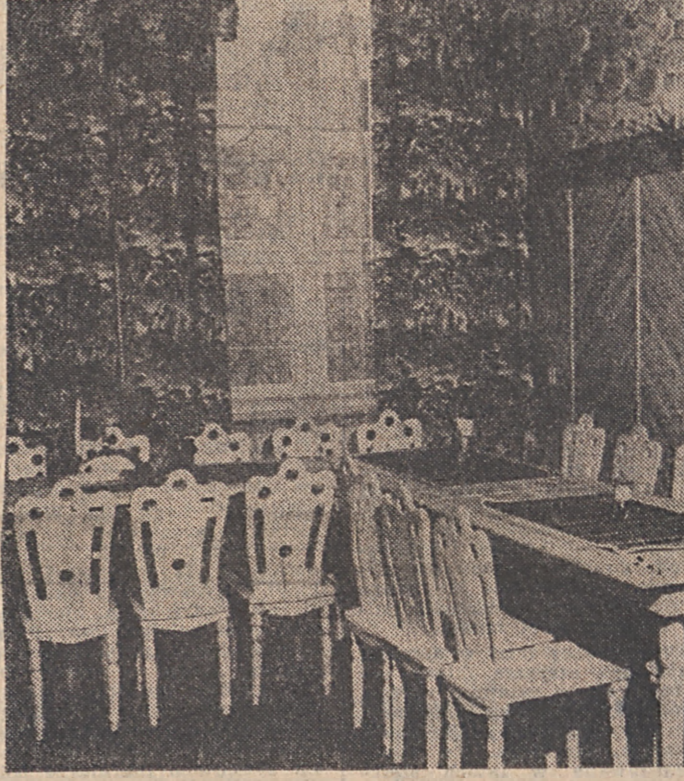
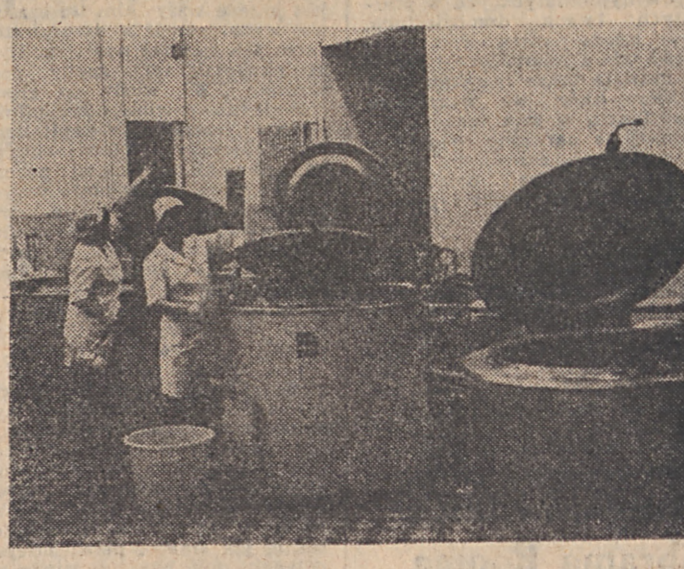
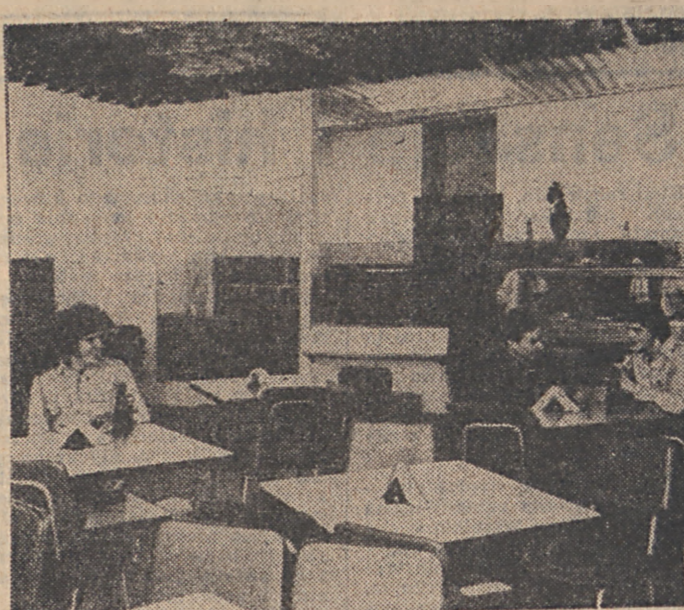
Obecnie Little Tony przybył do Polski na zaproszenie Studia Rozrywkowego „Victoria” i odbywa tournée po naszym kraju. Włoskiego piosenkarza zobaczymy dziś, tj. 21 bm. w Radomiu. Wystąpi on dwukrotnie w hali „Radokóru” o godz. 17 i 20. Bilety w cenie 150 zł do nabycia w „Orbisie” (tel. 243-33 i 213-82) oraz w kasach hali. (am)

KRONIKA DNIA

Na ul. Fabrycznej w Drzewicy Stefan Dybański zam. w Radzicach, kierując motocykłem „WSK” nr rej. CS-3036, uderzył w betonowy słup trakcji elektrycznej. Motocyklista poniósł śmierć na miejscu.

W Szpitalu na trasie E-7 Marian Krzysztofik, jadący samochodem osobowym marki „Lada” nr rej. WAA-776, nie zachował należytej ostrożności, zjechał na lewą stronę jezdnii i uderzył w barierki drogowego mostku. Kierowca doznał złamań nogi, ogólnych obrażeń i przebywa w szpitalu w Skarżysku.

W stołówce „Pronitu”



Na początku br. wielotygodniowa załoga pionkowskiego „Pronitu” otrzymała ładną

W „empiku” rozpoczęcie miejskiej Dekady „Człowiek — Świat — Polityka”

Dziś 21 bm. Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego oraz Klub Międzynarodowej Prasy i Książki zapraszają na miejską inaugurację Dekady Książki Społeczno-Politycznej. W programie spotkanie z Ludwikiem Krauskiem i Tadeuszem Strumfem na temat: „Portret Polski współczesnej” oraz część artystyczna.

Inauguracja odbędzie się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. Początek godziny 18. (bw)

zakładową stołówkę, gdzie jednorazowo wydaje się 1500 obiadów. Stołówka wyposażona jest w bufet i kawiarnię. Przygotowuje się tutaj również posiłki regeneracyjne i profilaktyczne dla pracujących na wolnym powietrzu i w warunkach uciążliwych. Zwraca uwagę estetyczne wykończenie pomieszczeń klubowych, gdzie zastosowano drewno i meble w stylu ludowym. (bd)

Fot. BRONISŁAW DUDA

Śladem naszych interwencji

To nie my... Otrzymałmy odpowiedź na notatkę w sprawie złej jakości usług pralniczych w Drzewicy. Jej nadawcą jest Oddział Terenowy WUSP w Przysusze, który informuje: „Punkt odbioru garderoby w Drzewicy został zorganizowany na zasadach umowy zawartej pomiędzy tamtejszą GS, a Oddziałem WUSP w Przysusze. Zgodnie z postanowieniami dokumentu wszelkie uchybienia dotyczące przygotowania garderoby do prania oraz jej wydawania po wykonaniu usługi obciążają GS i kierownictwo ośrodka „Praktyczna Pani” w Drzewicy. We wrześniu br. przeprowadziliśmy remont agregatu pralniczego, co spowodowało spiętrzenie robót. Wystąpiły ponadto kłopoty w nabyciu środka piorącego — czterochloroetyleny. Te okoliczności wpłynęły na nieterminowe wykonanie usług pralniczych, o których pisze nasz czytelnik. Do 30 października br. zaległe usługi zostały wykonane.”

Po stwierdzeniu, że dyrekcja oddziału przeprowadziła stosowne rozmowy w biurze GS w Drzewicy, mającej na celu poprawę funkcjonowania punktu przyjęcia garderoby, pismo kończy się następująco: „Mamy nadzieję, że GS w Drzewicy będzie wywiązywać się należycie z obowiązków, a my ze swej strony dołożymy wszelkich starań...”

Oby te starania miały charakter obustronny — dodamy ze swej strony. Z pożytkiem dla mieszkańców Drzewicy i okolicznych wsi. (am)

Jubileuszowy koncert



Uroczyste dni, związane z 25-leciem działalności Państwowej Szkoły Muzycznej przeżywały uczniowie, pedagodzy i absolwenci tej placówki. Państwowej Szkole Muzycznej w Radomiu nadano imię Oskara Kolberga, a w budynku szkolnym odsłonięto popiersie wielkiego etnografa i muzykologa. Odbyła się także sesja naukowa.

Na zdjęciach: szkolny chór oraz jedna z młodszych wychowanków podczas jubileuszowego koncertu. (bw)

Fot. A. Zuchowski



Spotkanie z olimpijczykami i kadra spartakiadową

Dziś, tj. 21 bm. o godz. 16 w sali Zakładowego Domu Kultury „Waltera” odbędzie się niecodzienna uroczystość. Ponad 300 dziewcząt i chłopców otrzyma nominacje na członków kadry spartakiadowej, a trzem reprezentantom województwa radomskiego wręczono zostaną nominacje olimpijskie. Spotkanie będzie ponadto okazją do bliższego poznania i nagrodzenia tegorocznych medalistów mistrzostw Polski w 9 dyscyplinach sportowych.

Przygotowany został specjalny program artystyczny w wykonaniu młodzieży radomskich szkół oraz zespołów Domu Kultury Zakładów Metalowych im. gen. Waltera. W spotkaniu zapowiedzieli swój udział przedstawiciele centralnych władz polskiego sportu, Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz olimpijczycy: Józef Grudziń i Zdzisław Krzysztkowiak. (am)

Masz wątpliwości

— zadzwoń!

Dotychczasowy anonos o telefonie zaufania, przy którym w każdy wtorek dyżurują w Radomiu lekarze dermatolodzy, udzielający wyjaśnień w sprawach zapobiegania chorobom wenerycznym, ukazywać się będzie pod tytułem: Masz wątpliwości — zadzwoń!

Dziś 21 bm. w godz. 15-16 dyżuruje dr Krystyna Kilijanek tel. 527-58. (a)

Filmy studyjne

Trzy interesujące pozycje

Ostatni, czwarty przegląd w kinie „Pokolenie” zakończył trzy interesujące pozycje z repertuaru przeznaczonych do wyświetlania w kinach studyjnych.

W dniach 24-28 bm. zobaczymy jeden z ciekawszych ostatnich filmów radzieckich. Będzie to „Drzewo pragnień”, gruziński film z 1977 r., oparty na motywach opowiadań znanego pisarza Giorgija Laonida. Akcja filmu — to labirynt romantycznych w nastroskich rodzajowych opowieściach, czyli — jak głosi podtytuł filmu — „obrazków z życia przedrewolucyjnej wsi gruzińskiej”. Reżyser Tengiz Abuladze powiedział, że: „Drzewo pragnień” to film o ludziach owładniętych marzeniami. Idąc za swoim marzeniem jedni upodabniają się do olbrzymów, inni do karłów.”

W dn. 24-25 bm. „Cyklop” produkcji bułgarskiej, przeżywającej ostatnio wzlot w zakresie twórczości filmowej. Film powstał w 1976 r. a reżyserem jego jest Christo Christow, który przeniósł na ekran książkę Genco Stojeva. „Cyklop”, to jedno z naj-

bardziej kontrowersyjnych dzieł literatury bułgarskiej lat ostatnich. Bohaterem jest kapitan łodzi podwodnej człowiek przeżywający poważne rozterki moralne, zarówno w sferze osobistej, jak i zawodowej. Film otrzymał nagrodę specjalną na XIV Festiwalu Filmów Bułgarskich „Warna-1976”.

Na zakończenie cyklu, w dniach 26-30 bm. będzie wyświetlan film włoski z 1974 r. pt. „Chleb i czekolada” w reżyserii Franco Brusati. Film traktuje o problemie emigracji zarobkowej. Bohater filmu, mieszkaniec południowych Włoch, wyemigrował do Szwajcarii w poszukiwaniu pracy. Gastarbeiterzy traktowani jako obywateli drugiej kategorii, wierni już dawno nieistniejącym nawet w ich wyobraźni złudzeniom, wciąż traktują miejsce emigracji jako ziemię obiecaną. Film otrzymał „Srebrnego Niedźwiedzia” na XXIV Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie Zachodnim w 1974 r.

Wszystkie trzy pozycje interesujące, godne obejrzenia. (m.s.)

ostatnim krzykiem nowoczesności, na następny są już dystansowane pod względem jakości przez inne. Tempo wyścigu w produkcji możliwe najlepszego sprzętu wyścigowego rośnie z każdym dniem.

W Polsce zaczęliśmy od budowy torów. Wytwarzanie wysokiej jakości samochodów wyścigowych jest na drugim planie. Na razie wygrywa ten, kto w ramach własnych funduszy i możliwości technicznych potrafi lepiej przygotować pojazd do sezonu.

Józef Kiełbania zanotował w bieżącym roku kolejny sukces, plasując się na drugim miejscu w mistrzostwach Polski, a w Pucharze KDL na początku drugiej dziesiątki zawodników. Czy można było osiągnąć lepsze rezultaty?

— To był dla mnie najbogatszy sezon w ciągu 15 lat, jeśli idzie o liczbę startów — mówi Józef Kiełbania. — Spędziłem w samochodzie blisko trzy miesiące. Tyle czasu pochłonął sam dojazd na 14 wyścigów w kraju i za granicą. 12 miejsce, jakie zająłem w zawodach pucharowych, można uznać za sukces, zważywszy, iż do grona znakomych kierowców z NRD, CSRS czy Związku Radzieckiego, dołączył w br. Węgry i automobiliści z Bułgarii. Człowiek jest w Pucharze niezwykle



wyrównana. Wystarczy powiedzieć, że strata zaledwie 2 sekund na 100-kilometrowej trasie, równa się pogorszeniu lokaty o kilkanaście pozycji. Nie ma w zasadzie faworytów. Można jedynie stwierdzić, że na dłuższych dystansach lepszy jest kierowca NRD, a na krótszych, wymagających większych umiejętności technicznych, prym wiodą Czechosłowacy lub zawodnicy radzieccy.

Co się tyczy konkurencji krajowej, mogłem w br. sięgnąć po najwyższe trofeum. Zabrakło... dobrego samochodu. Na treningu przed decydującym wyścigiem w Toru-

SPORT nad mieczną

Rozterki mistrza

Wielu konkurentów Józefa Kiełbani, z którymi radomski Automobilklub startował 15 lat temu, zjechało już z torów wyścigowych. On sam również próbował podejmować takie decyzje nie raz. Ale górę brało zawsze umiłowanie prawdziwie męskiej dyscypliny i chęć sprawdzenia się. Wyniki konfrontacji są znakomite. Trzykrotnie radomski kierowca wyścigowy zdobył tytuł mistrza Polski, a 4-krotnie sięgał po tytuł wicemistrza. Od kilku lat jest niemal etatowym reprezentantem kraju w formule „Ester”, zaliczany przez fachowców do najlepiej jeżdżących technicznie zawodników w KDL.

Dawno to czasy, kiedy startowało się na samochodach własnej konstrukcji. Potem przyszły „Raki” z silnikami „Wartburga”, a obecnie nastąpiła era „Promotów” z silnikami „Lada” 1300 cm. Te ostatnie rozwijają maksymalną szybkość w granicach 200 km/godz.

Nie szybkości jednak są teraz najważniejsze, ale konstrukcje nadwozi samochodów. I tu dość wyraźnie odstajemy od czółowki. Józef Kiełbania, podobnie jak jego pozostali koledzy z kadry, jeździ w Nowozniu, które ma już 8 lat. Podprawiono i ulepszone w nim wszystko co było można, przy czym wszelkie prace wykonywali kierowcy we własnym zakresie. Niby sąsiadki czynili tymczasem blyskawicznie postępy. Kiedyś furorę robiły NRD-owskie „Melkusy”. Dziś polscy kierowcy wyścigowi patrzą z zazdrością na czeskie „Metalex”. Niby silniki te same, ale prowadzenie się, stabilność, zupełnie inne. Cała tajemnica tkwi w odpowiedniej, nowoczesnej konstrukcji nadwozia, które poddawane jest próbom w specjalnych tunelach aerodynamicznych.

Ogumienie też odgrywa nieposłanną rolę. Krajowa czółowka jeździ na czeskich oponach „Barrum”. Ale te gumy, które na jednym wyścigu są